Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 253. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 20 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dyskusja nad ustrojem społeczno-gospod.

W Genewie radzi się także nad światowym kryzysem gospodarczym. „Clou" tych obrad na komisji gospodarczej stanowią zagadnienia źródeł kryzysu i sposobów leczenia. Padają różne zdania i ścierają się poglądy. Powstaje chaos, zresztą zrozumiały, jeśli sobie uprzytomnimy, że przy jednym stole zasiedli i radzą wyraziciele najsprzeczniejszych kierunków społeczno-gospodarczych, od skraj nie konserwatywnych i liberalnych poprzez etatystyczne aż do socjalizujących lub nawet socjalistycznych. Wobec tego trudno spodziewać się od genewskiego areopagu, że porwie świat za sobą do jakiejś wielkiej akcji, która raz wreszcie zmiecie z powierzchni ziemi widmo kryzysu. Natomiast trzeba mu życzyć, by jedno przynajmniej zrobił — mianowicie, by zdołał załatwić problem kredytowy, stanowiący najważniejszy dziś objaw kryzysu światowego. Gdyby to zrobił, kryzys straciłby dużo ze swego nasilenia, rozbudziłaby się produkcja do życia, spadłaby cyfra bezrobocia, a życie społeczne wróciłoby do jakiegoś przyzwoitego stanu. Pieniądz bowiem, kapitał finansowy — stanowi jądro dzisiejszego przesilenia światowego.

Lecz „kryzys gospodarczy", który trapi ludzkość od jakich 3—4 lat, nie ogranicza się do problemu kredytowego. Jest i szerszy i głębszy, niż to ostatnie pojęcie. A — jeśli chodzi o naukę — jest przedmiotem studjów nietylko ekonomiki, ale jeszcze socjologji, etyki i prawa. Ma bowiem charakter nie przejściowy tylko, „cykliczny" (powtarzanie się co pewien czas pewnych trudności, jak nadprodukcja, brak kapitału, nieurodzaj i in.), ale „strukturalny". Zdaniem Ks. Biskupa Kubiny kryzys objął nie tylko życie gospodarcze, ruch gospodarczy (produkcję, podział i spożycie), ale — sam ustrój, który jest wadliwy. Jego także zdaniem (które na zachodzie wyrażają katoliccy socjologowie, jak tomista O. Sertillanges, O. Debusquois, Ks. prof. Hilgenreiner i n.) kończymy jeden okres, a zaczynamy nowy. Stoimy w momencie podobnym do przesilenia z końcem 15-go wieku, kiedy się kończyło średniowiecze, a nadciągały wieki nowe.

Jakim będzie, jakie formy przybierze ten nowy ustrój, nie wiadomo. My, katolicy, wiemy tylko, jakim być powinien, jakie są ogólne prawa wiążące sprawiedliwy ustrój społeczno-gospodarczy. Będzie wiekopomną zasługą Piusa XI, że te prawa reformy obecnego ustroju sformułował (w encyklice „Quadragesimo anno"), jak jest zasługą Leona XIII, że przed laty 40-tu wciągnął społeczeństwa na drogę polityki społecznej, opieki publicznej nad warstwami ekonomicznie słabszemi.

Pius XI wychodzi w swych rozważaniach z faktu, że olbrzymia większość ludzi nie posiada własności w stopniu wystarczającym, że jest „proletarjatem". Dlatego naczelną reformę obecnego ustroju formułuje w żądaniu,

„aby przywrócony był taki podział dóbr ziemskich, który odpowiada dobru ogólnemu i sprawiedliwości społecznej".

Żądanie jest śmiałe, a projektowana reforma sięga bardzo głęboko. Bo, jeśli ma być w życie wprowadzoną, toby się musiało dokonać przewłaszczenie, a — jak mówi Pius XI —

„przepotężne fortuny jakiejś (dziś) garstki nad miarę bogatych ludzi",

musiałyby być rozłożone między masy dziś tych bogactw pozbawione.

Jest to reforma tylko „ustroju", „strukturalna". I ona jednak sama nie wystarczy i nie zabezpieczy trwałego pokoju społecznego. Nowy bowiem ustrój zostawiony dalej swobodzie elementów społecznych skończyłby się walką i rozstrojem... Pius XI — w oparciu o katolicką socjologję — wysuwa projekt ustroju korporacyjnego jako przeciwstawienie liberalizmowi i jako gwarancję planowego i zorganizowanego życia gospodarczego.

Nie ulega wątpliwości, że uczciwie przeprowadzona reforma ustroju, zalecona przez Piusa XI, byłaby najlepszą likwidacją obecnego kryzysu. Albowiem: uwłaszczenie mas („wyzwolenie proletarjatu", jak pisze Pius XI) położyłoby kres niezadowoleniu mas z obecnego rozdziału dóbr materjalnych, a zaś zorganizowanie społeczeństwa i życia gospodarczego na zasadach ustroju korporacyjnego nadałoby życiu gospodarczemu (produkcji i podziałowi) cechy planowości i celowości. Pierwsza reforma poderwałaby grunt pod socjalizmem i bolszewizmem. Druga zaś zniszczyłaby „dyktaturę ekonomiczną" kapitalistów, którzy dziś tak są silni, że „przeciw ich woli — konstatuje Pius XI — nikt oddychać nie może".

Oczywiście nie jest Genewa zdolną do tych reform. Należą one do zadań katolików, a powinny znaleźć uznanie także i w masach ludzi bezstronnie patrzących na źródła dzisiejszego ustroju... Czy trzeba „straszyć" słowami Arcyb. Kordacza, że przejdzie świat przez morze czerwonych płomieni rewolucji, jeśli nie przeprowadzi wskazań Stolicy Apostolskiej? Nie! Albowiem wszyscy to dobrze wiemy.

W. Z.

O czem piszą inni?...

O co są oskarżeni więźniowie brzescy.

Akt oskarżenia w sprawie więźniów brzeskich obejmuje — według informacyj „Robotnika“ —

„108 stronic pisma maszynowego w siedmiu tomach. Prokuratura powołuje 180 świadków oskarżenia; są to przeważnie **oficerowie policji, urzędnicy urzędu śledczego i t. zw. konfidenci tajnej policji.** Nie brak i znanych już dobrze społeczeństwu nazwisk **Purzyckiego, Mieszczanka, Zróbika, Tulo.**

Akt oskarżenia dotyczy: 1) historji powstania „Centrolewu“, 2) kongresu krakowskiego, 3) zajść z dn. 14 września r. ub., 4) t. zw. procesu bombowego, 5) tragicznych wypadków w częstochowskiej Kasie Chorych.

Zdarzenia, wymienione w punktach 3, 4 i 5 zaszły, jak wiadomo, już po uwięzieniu oskarżonych“.

„Naprzód“ podaje pogłoskę, jakoby proces brzeski miał się odbyć przy zamkniętych drzwiach.

124 miljony zł. kar egzekucyjnych.

Organ „Stron. Ludowego“, „Zielony Sztandar“, pisze w artykule p. t. „Przeciągnięto strunę“:

„Wedle urzędowych danych, **zaległości podatkowe,** to jest sumy, które obywatele winni są skarbowi z tytułu podatków, **wynosiły w dniu 31 marca bież. roku 1 miljard złotych.** Od tego dnia, w ciągu 5 miesięcy, suma ta z pewnością nie zmalała, lecz wzrosła o jakieś nowe kilkadziesiąt miljonów złotych. Wzrosła i rośnie dalej mimo całego nacisku śruby podatkowej, mimo kar za zwłokę, wynoszących 1 do 2 proc. miesięcznie, mimo wielkiej gromady egzekutorów i mimo masowych licytacyj.

W owej sumie 1 miljarda zaległości podatkowych jest **ponad 124 miljony zł. zaległych z tytułu kar, kosztów egzekucyjnych i t. p.!** Suma ta mówi więcej, niż zapisane tomy“.

Kurs pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej

„Kurjer Poznański“ na podstawie „Wiadomości Statystycznych“ zestawia kursy pożyczek zaciąganych przez różne państwa na giełdzie nowojorskiej.

„Z odnośnych cyfr, wyrażających odsetki nominalnej wartości, wynika — pisze „K. P.“, — **że pożyczki polskie są najniżej notowane.** Mianowicie w połowie sierpnia b. r. 6-procentowa pożyczka dolarowa z r. 1920 notowana była po 65,56, 8-procentowa t. zw. dillonowska po 71.00, — a 7-procentowa stabilizacyjna z r. 1927, zaciągnięta przez rządy pomajowe, po 65.06.

W tym samym czasie 7-procentowa pożyczka francuska miała kurs 118,25, 8-procentowa czesko-słowacka 107.38, 6-procentowa belgijska 101.13, 7-procentowa włoska 89.50, 7-procentowa niemiecka 87.00, 7 i pół proc. węgierska 76.38, a 8-procentowa jugosłowiańska 73.50.

Ileż treści politycznej zawartej jest w tem suchem zestawieniu i stopniowaniu? Francja, Czechosłowacja, Belgja, Włochy, Niemcy, Węgry, Jugosławja i na końcu — Polska.

Powiadają obrońcy „sanacji“, że w ostatnich czasach spadły wogóle wszystkie pożyczki, czyli osłabło zaufanie w całym świecie. To prawda. Ale tu znowu cyfry mają swą wymowę. Od września 1930 r. do sierpnia 1931 r. spadły pożyczki: francuska o 2 punkty, czeskosłowacka o 3, belgijska o 4, włoska o 16, niemiecka o 18, polska stabilizacyjna o 19, jugosłowiańska o 23, a węgierska o 21, obydwie ostatnie utrzymując się mimo to na wyższym kursie od polskich“.

Żydowskie sentymenty dla Bolszewji.

„Słowo“ wileńskie pociesza obóz BB. w tych ciężkich czasach tem, że przynajmniej

„w stosunku żydów i innych mniejszości narodowych do Państwa Polskiego zaszły ogromne zmiany. Żydzi organizują w czasie wyborów do rad miejskich listy odrębne. To ich prawo. Lecz nietylko, że wśród tej części ludności zaginął (?) zasadniczo niechętny stosunek do państwa polskiego, jaki przeważał w r. 1919, lecz można nawet powiedzieć o szerzeniu się **pewnego państwowego sentymentu wśród ludności żydowskiej nie objętej wpływami propagandy bolszewizmu,** niestety grasującej tam energiczniej, niż gdzie indziej“.

Otóż to! Częste aresztowania żydów-komunistów wcale nie dowodza, by się w łonie żydowskiego społeczeństwa przyjął „sentyment“ (!) do Państwa Polskiego. **A jeśli o sentymentach żydowskich mowa, to kierują się one często ku Bolszewji.**

Przegląd religijny.

Katolicki ruch młodzieży. — Kongres w Brukseli.— Wystawa międzynarodowa.— Młody las.

Najpiękniejszym bezwątpienia przejawem żywotności katolicyzmu współczesnego jest katolicki ruch młodzieży. Prawdziwie „wiosna idzie“ — trzeba o nim powiedzieć. Przynajmniej w niektórych krajach. Katolicki ruch młodzieży krzepnie w głąb i rośnie wszerz. Nie jest to frazes, ani zdawkowa pochwała. W życiu Niemiec katolickich, Belgji, Holandji, częściowo i Francji — ruch młodokatolicki gra wybitną rolę. Cechuje go wielka impulsywność, gorące przywiązanie do Kościoła i głębokie uświadomienie katolickie. W niektórych krajach wykracza on już poza ramy zwyczajnej organizacji. Jest „ruchem“ w całem tego słowa znaczeniu. Nie zadowala się już pracą w ciasnych lokalach stowarzyszenia. Szuka szerszych terenów dla swych poczynań. Tworzy się w nim powoli nowy typ katolika, któremu nic nie jest obce: ze swoją głęboką wiarą i bezkompromisowością, która stanowi specjalną cechę młodości, oddaje się studjom nad kwestją społeczną, nad typem katolickiej pobożności, nad stosunkiem polityki do religji. Niedawno pisał w wiedeńskim „Neuland“ zasłużony ks. Pflieger, że „szumi i huczy“ w obozie młodych katolików niemieckich i że „starzy“ trochę się boją...

Niezmiernie aktywnym jest katolicki ruch młodzieży także w Belgji. Pokazało się to właśnie niedawno, bo w czasie kongresu „A. C. J. B.“ od 29 sierpnia do 6 września b. r. odbytego w Brukseli. Stolica Belgji nie widziała podobno wspanialszego pochodu, jak ten, który w dniu 30 sierpnia przeciągał jej ulicami. Maszerowało sto tysięcy młodych stanowiących kadry „A. C. J. B.“, w czem około 30 tys. samej robotniczej młodzieży, która się skupia w kołach „Jeunesse Oeuvriere Chretienne“ (J. O. C.). Tysiące sztandarów, transparentów, kilkadziesiąt orkiestr — trybuny honorowe, na których zasiedli wszyscy biskupi Belgji z Prymasem-kardynałem Roeyem na czele, Nuncjusz Apostolski, wszyscy katoliccy ministrowie. Musiał to być imponujący widok. Korespondenci zwracają uwagę, że pochód miał nietylko religijne cechy. Prócz religijnych transparentów niesiono w pochodzie także społeczne: „Żądamy urlopów dla młodocianych robotników“, „popierajcie prasę katolicką“ itp.

W ramach kongresu urządzono międzynarodową wystawę prac wykonanych przez katolicką młodzież świata. Był więc pawilon młodzieży meksykańskiej, która zobrazowała swoją walkę z nowoczesnym Neronem; był pawilon polski, który przy pomocy wykresów i pokazów zilustrował akcję dobrze już znanych „S. M. P.“; był pawilon hiszpański, który — według berlińskiej „Germanii“ — dowiódł, że, niestety, „także i w zakresie organizacji młodzieży, Hiszpanja nie osiągnęła poważniejszych rezultatów“, i że „w dziedzinie pracy młodzieży zawiele spano“. Dalej pawilony: francuski, litewski, szwajcarski, niemiecki, belgijski, luksemburski i in.

Wreszcie odbyło się parę zebrań dla przywódców ruchu młodzieży. Radzono nad dwoma głównie tematami: nad organizacją dla młodzieży robotniczej i nad wychowaniem fizycznem w katolickich stowarzyszeniach.

Te i podobne objawy żywotności katolickiego ruchu młodzieży uprawniają do dobrych nadziei na przyszłość katolicyzmu. Na ugorach dotychczasowego indyferentyzmu i oportunizmu rośnie katolicki młody, zielony, bujny las. Byle tylko, jak dotąd, obficie czerpał energję życiową z dwóch źródeł: ze słońca ideałów religijnych i z ziemi szarej rzeczywistości. Wierzchołkiem w górę, ku słońcu — korzeniami mocno w ziemi, wyczuwając potrzeby i walki życia.

Pejot.

Co przyniesie rok 1932?

Rok 1932 nie wzbudza zaufania. — Liga Narodów nie może być obroną. — Rozbrojenie czy ograniczenie zbrojeń? — Postępy nauki a zbrojenia. — Gwarancje pokoju w Europie.

Aczkolwiek horyzont międzynarodowy rozjaśnił się nieco po wyrzeczeniu się Anschlussu przez Austrję i Niemcy, po osłabieniu napięcia włosko-francuskiego i po uformowaniu nowego gabinetu Mac Donalda, jednak **nie należy wpadać nanowo w trans optymizmu.** Zbyt dużo elektryczności znajduje się w atmosferze politycznej, aby móc się wyzbyć przezornej rezerwy.

Rok 1932 będzie bardzo ciężki dla wszystkich. Trudności, przeszkody nagromadzone przez kryzys światowy, splotły się w węzeł gordyjski, tak, iż niektórym może się wydać korzystniejszem przeciąć go mieczem, niż rozsupływać cierpliwie. A wystarczy akt przemocy ze strony jednego tylko, by rozpętać nanowo nad światem krwawą rzeź.

Liga Narodów nie ma do dyspozycji żadnej egzekutywy, która mogłaby być wzięta na serjo pod uwagę; śmiesznem byłoby zatem i szalonem przedsięwzięciem powierzyć obronę swego kraju instytucji tego rodzaju, do której notabene ani Stany Zjednoczone, ani Rosja Sowiecka nie zgłosiły swego akcesu. Liga Narodów jest pożytecznym bezwątpienia autorytetem moralnym, ale nie może zapewnić pokoju światowego tylko mocą swego autorytetu. W tem właśnie kryje się dramat, który może przeistoczyć się łatwo w katastrofę na przestrzeni i w ramach r. 1932.

Na r. 1932-gi została właśnie wyznaczona konferencja światowa **t. zw. rozbrojeniowa,** której faktyczna nazwa winnaby brzmieć skromniej, jako konferencji ograniczenia dla zbrojeń. Nie jest to nawet kwestja błaha, mojem zdaniem, dobra definicja zapobiega złośliwej kłótni. Rozbrojenie całkowite należy zaliczyć do rzędu pojęć — dzisiaj — mistycznych i niebezpiecznych. Ograniczenie zbrojeń natomiast leży na płaszczyźnie rzeczy osiągalnych i praktycznych, o ile wszyscy biorą w niem udział i przystępują do tej gry z postanowieniem prowadzenia jej uczciwie.

Zbrojenia były zawsze zależne od postępów wiedzy, ale wiedza dążyła naprzód niezależnie od postępów sprawiedliwości. Tak było zawsze i nie widać wcale, aby ten stan rzeczy zmienił się od czasu wojny światowej. Zmiany zaszły raczej na gorsze. Oprócz broni widzialnej i znanej, mamy teraz broń niewidzialną i nieznaną. Ta właśnie będzie najgroźniej za i najskuteczniejsza w działaniu. Jakżeż więc konferencja rozbrojeniowa będzie mogła skodyfikować narzędzia i sposoby walki jeszcze nieznane?

A Stany Zjednoczone, które nie uznają kontroli Ligi Narodów, czy będą chciały uznać prawo kontroli ze strony konferencji utworzonego przez nie organu?

Co się tyczy kwestji łączenia sprawy rozbrojenia i długów wojennych, jak ją pojmują Amerykanie, może ona być dobrym argumentem wyborczym na dystansie New York i San Francisco, ale jest problemem na linji łączącej Paryż—Berlin—Moskwę.

Z drugiej strony ciekawem jest pytanie, **z czem przyjdzie na konferencję rozbrojeniową 1932 r. Rzesza Niemiecka.** Historja pouczyła Francję, że granica wschodnia jest zarazem bramą wypadową dla inwazji. Bezpieczeństwo Francji byłoby zagrożone przez rewizję postanowień, dotyczących Niemiec, zawartych w Traktacie Wersalskim.

Wreszcie Europa Zachodnia nie wie wcale, czego może oczekiwać ze strony Rosji Sowieckiej w materji zbrojeń wszelkiego rodzaju. I nie może wcale budować na zaufaniu do państwa, które stawia się świadomie i celowo poza obrębem traktatów.

Nie zamykając okien na żadnym froncie, pilnujmy dobrze naszych drzwi i kas. Nie grożmy nikomu, ale nie pozwólmy też, aby nam grożono. **Pokój i bezpieczeństwo, oto nasza polityka.**

Henri Berenger.
Senator Francji.

Ilustracja tego stanu rzeczy jest doniesienie PAT'a, że p. Einstein, znany twórca teorji względności i luminarz żydowskiej inteligencji,

„**odwołał swój podpis, złożony przed rokiem na proteście przeciwko rozstrzelaniu przez G. P. U. 48 sowieckich uczonych,** a to dlatego, iż — jak się sam wyraził — w wyjątkowych okolicznościach, w jakich się znajduje Z. S. R. R. **możliwe są tam rzeczy, które w innych warunkach byłyby nie do pomyślenia**“.

Czyż to nie znamienne?

Z prasy białoruskiej.

Niezadowolenie z prawosławia.

Na podstawie Traktatu Ryskiego z 1921 r. prawie cała Białoruś przeszła pod panowanie bolszewików. Około trzysta tysięcy kilometrów kwadratowych z przeszło 8 miljonami mieszkańców przydzielono Rosji. Polska zachowała z etnograficznego obszaru białoruskiego około 50 tysięcy kilometrów kwadratowych z dwoma i pół miljonami mieszkańców. Na ziemi tej żyją obok siebie od wieków Polacy i Białorusini wyznania rzymsko-katolickiego lub prawosławni. Do wojny światowej panowała tam zupełna zgoda. Jedynie sprawy religijne doprowadzały czasem do nieporozumień.

Obecne nastroje tamtejsze przedstawia nam artykuł „Białoruskiej Krynicy“ z dnia 10 września b. r. p. t. **„Walka o wiarę“.** Pismo to jest organem narodowej partji białoruskiej, drukuje się albo łacińskiemi literami albo cyrylicą. Autor wymienionego artykułu w następujący sposób wyjaśnia dążenia i nastroje Białorusinów:

„Jednem z najważniejszych zadań białoruskiej inteligencji jest **walka z tem wszystkiem, co zaszczepiła Moskwa.** Ostatki tych wpływów spotyka się bowiem zbyt często wśród ludu białoruskiego. Rusyfikacyjna robota na wsi nie ustała. Rosja nasyłała dawniej do Białorusi popów, którzy pełnili rolę płatnych agentów caryzmu i rolę szpiegów. Ci starali się wmówić w naród, że religja jest równocześnie źródłem narodowości i człowiek prawosławny musi być Rosjaninem.

Dlatego to obecnie pokutuje w duszy Białorusina rozdźwięk, który skłania go do oświadczeń, że jest albo polskiej wiary, albo ruskiej wiary, a nie uwzględnia on i nie rozumie, co to jest narodowość.

Prawosławne duchowieństwo oddało się swego czasu zupełnie na usługi cara i było ekspozyturą carskiej żandarmerji. Lud odwracał się od tej roboty i unikając prawosławia, żył własnem życiem. A mimo tego po wojnie **pozostało to samo prawosławne duchowieństwo na Białorusi i nie mogąc zapomnieć dobrych moskiewskich czasów, nadal prowadzi** swą rusyfikacyjną robotę.

Lud białoruski pragnie, by religja dała mu pasterzy rozumiejących jego mowę rodzinną. Wówczas tylko możnaby wykorzenić niewiarę i sekciarstwo, tak straszliwie szerzące się na wsi. Uświadomiony lud białoruski występuje obecnie zdecydowanie przeciw prawosławiu i pragnie obrony przed wrogami chrześcijaństwa. **Młodzież bowiem ulega łatwo ateizmowi** i często wchodzi w szeregi sekciarstwa.

Wobec tego Białorusini pragną przejść na łono takiej wiary i takiego Kościoła, któryby im dał moralne zadowolenie, którego im nie mogła zapewnić prawosławna wiara. Wszelkie zaś sekciarstwo jest ludowi obce, wrogie i niezrozumiałe.

Religja nie może podlegać świeckim władzom, musi posiadać autorytet i wykonywać polecenia jedynie władz kościelnych, Zastępcy Chrystusa na ziemi, Biskupa rzymskiego.

Jedynie też rzymsko-katolicki Kościół daje pewność, że na Białorusi ustanie walka o dusze ludzkie, prowadzona przez ludzi świeckich przeciwko dążeniom prawosławnego duchowieństwa.

Jaskrawym tego przykładem jest sprawa białoruskiego studenta Soroki, której tajemnice i szczegóły odkryje rozprawa sądowa rozpisana na dzień 22 września b. r. w sądzie okręgowym w Wilnie.

Słowem my prawosławni(!) Białorusini — kończy swe wywody autor — musimy obecnie dążyć usilnie do religijnego i narodowego odrodzenia naszego narodu“.

Na ziemiach Rzpltej

Akcja Kościoła na rzecz bezrobotnych.

Krakowska Akcja katolicka pod hasłem „wspomóżmy potrzebujących“.

Od kilku tygodni Akcja katolicka w archidiecezji krakowskiej zaznacza intensywną działalność w dziedzinie zorganizowania pomocy dla biednych i bezrobotnych niezarejestrowanych. Pod hasłem „wspomóżmy potrzebującym“ odbyły się **zebrania rad dekanalnych w Makowie, Suchej, Mszanie Dolnej, Skawinie, Mogilnie, w Wieliczce, Zatorze.** W myśl odezwy Ks. Metropolity Sapiehy w miejscowościach tych zawiązano dekanalne komitety pomocy biednym i bezrobotnym. (KAP.).

List pasterski ks. biskupa Tymienieckiego

Ks. dr. Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki wydał list pasterski do wiernych swej diecezji w sprawie wprowadzenia w życie miłosierdzia i zaradzenia nędzy. W pierwszej części swego listu pasterskiego, ks. biskup kreśli smutny i zatrważający obraz dzisiejszej rzeczywistości, która obfituje w szczególniejszy sposób w biedę i utrapienia, gdyż z kryzysem gospodarczym łączy się kryzys duchowy. W drugiej części ks. biskup przechodzi do wskazania praktycznego sposobu zaradzenia nędzy, wzywając do zakładania komitetów parafjalnych, które będą się starać przyjść z pomocą bezrobotnym i biednym.

„Tak, jak kiedyś z zapisów powstawały fundacje dobroczynne — nawołuje ks. biskup Tymieniecki — tak dzisiaj z połączonego wysiłku wszystkich wiernych chrześcijan-katolików niechaj powstaje jedna wielka zbiorowa **akcja dobroczynna, która nie dopuści, aby ludzie przymierali głodem, kostnęli od zimna, chodzili boso i w łachmanach** i która sprawi, że i o nas, jak o pierwszych chrześcijanach, będzie można powiedzieć: mnóstwo wierzących, jedno (jest) serce i dusza jedna i niemasz między nami żadnego niedostatecznego....

Pomnik dla płk. House'a w Warszawie.

Kim był płk. House?

Z inicjatywy i fundacji Ignacego Paderewskiego stanąć ma w Warszawie pomnik pułkownika Hous'a. Kim był płk. House?

Urodzony 26 lipca 1856 r. w stanie Texas (U. S. A.) z ojca Anglika, po ukończeniu średnich szkół poświęca się studjowaniu polityki i ekonomji. Jego nazwisko staje się znane z chwilą, kiedy prezydent Wilson porucza mu misję dyplomatyczną. Płk. House wiosną 1914 r. przed wybuchem wojny europejskiej, udaje się do Europy. Odwiedza Paryż, Londyn, Berlin. W stolicy Niemiec konferuje nawet z Wilhelmem II, który później tak scharakteryzował misję płk. House'a: „Wizyta **płk. House'a w Londynie i Berlinie omal że nie zapobiegła światowej wojnie**“. W Londynie płk. House konferuje z Edwardem Grey'em na temat zapobieżenia ewentualnej wojnie, pisze w tej sprawie do cesarza Wilhelma bezpośrednio przed zabójstwem arc. Franciszka Ferdynanda.

W r. 1915 i 1916 znów reprezentuje prezydenta Stanów Zjednoczonych przy rządach państw walczących, a w listopadzie 1917, po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny przybywa do Londynu, jako przewodniczący amerykańskiej misji przy Najwyższej Radzie Wojennej. Jako najbliższy współpracownik prezydenta, płk. House opracowuje wraz z nim słynne 14 punktów pokojowych Wilsona. W październiku 1918 r. płk. House reprezentuje Stany Zjednoczone na Radzie Aljantów, która uchwala zawieszenie broni z Niemcami, w roku następnym bierze udział w konferencji wersalskiej.

W ciągu całego okresu swojej pracy dyplomatycznej płk. House **zawsze przychylnie odnosił się do Polski,** czego wyrazem jest udział jego w opracowaniu 14 punktów Wilsona, wśród których jedno z naczelnych miejsc zajmuje przywrócenie niepodległości Polski.

Magistrat warszawski zajął się pilnie sprawą wzniesienia pomnika dla pułkownika House'a. We środę przyszłego tygodnia zbierze się rada artystyczna, która ma dokonać wyboru miejsca pod pomnik. Wysunięto następujące propozycje co do miejsca ustawienia pomnika: w Parku Paderewskiego, na ul. Senatorskiej przed Resursą Kupiecką, lub też na skwerze u zbiegu ul. Mokotowskiej, Pięknej i Kruczej.

Dziecko ułożyło kamienie na torze kolejowym.

W dn. 14 b. m. robotnicy kolejowi znaleźli na szynach, na 64 km. kolejki wąskotorowej Dukszty—Druja, dwa kamienie wagi po 5 kg. każdy, podparte położonym wpoprzek kijem. Ustalono, że sprawcą tego czynu jest 7-letni Milewski, który położył kamienie i kij na torze w czasie zabawy, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. Według opinji władz kolejowych, z powodu podłożenia kamieni **mogło nastąpić wykolejenie się pociągu.** Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Gandhi w Londynie.

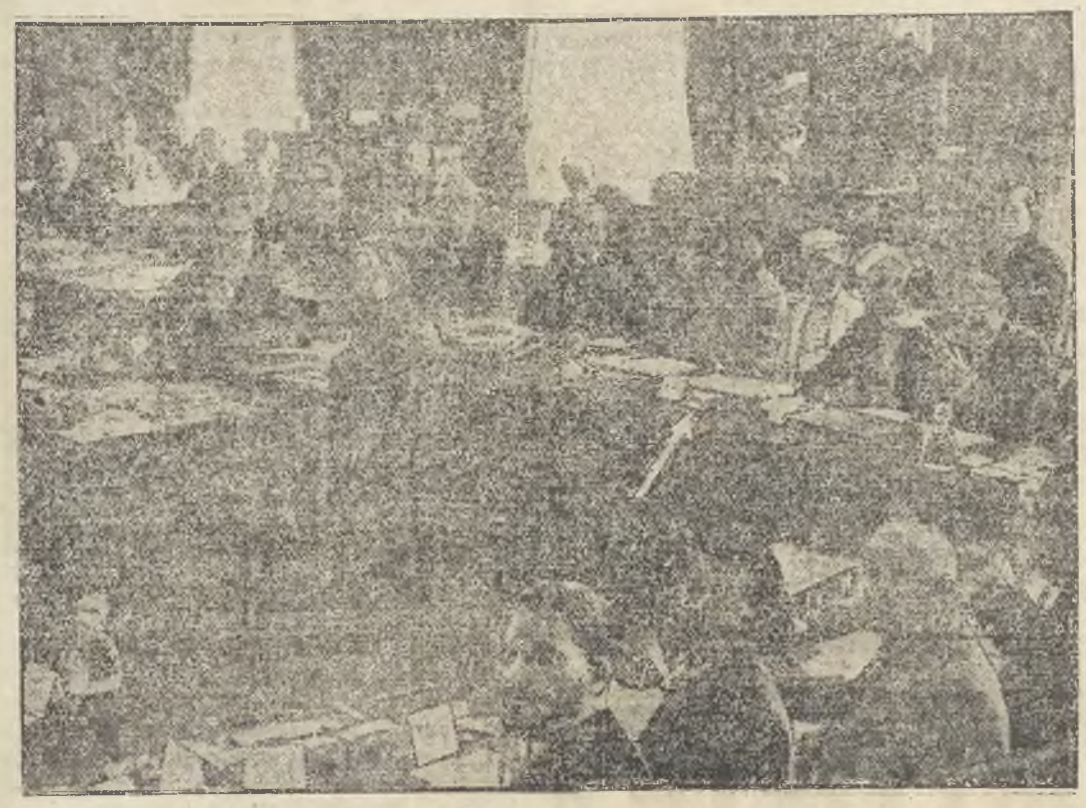
Przyjazd „dziwnego człowieka“. — Apoteoza biernego oporu. — Groźba zlinczowania. — Starcie ducha i siły przy „okrągłym stole“.

Mały, szczupły, półnagi, drżący z zimna w swych płóciennych szatach („kaddar“) i sandałach na bosych nogach — tak wygląda drobny człeczyna, w którego rękach dziś leżą potęga i losy Brytyjskiego Imperjum.

Hindusi obdarzyli swego wodza i apostoła zaszczytnem mianem „maha atma“ — wzniosła dusza, a sam Gandhi ujmuje swych największych wrogów rozbrajającą prostotą i uprzejmością. Witały go w Londynie — jako przyjaciela — najróżnorodniejsze sfery: w sali „Friends Meeting House“, dokąd w ulewny dzień przybył wódz Hindusów autem z portu w Folkestone, oczekiwali Gandhi'ego reprezentanci kościoła anglikańskiego, Hindusi w malowniczych strojach, przedstawiciele partyj politycznych, związków zawodowych, zwolennicy pokoju, organizacje kobiece, literaci i dziennikarze. Przewodniczący owej różnobarwnej masy dał wyraz uczuciom wielu Europejczyków, gdy w przyjaznej formie powitał Gandhi'ego: **„Jesteś tak szczerym, że zmuszasz nas do podejrzliwości, jesteś tak naiwnie dostępnym, że nas oczarowujesz...“.**

Długą podróż okrętem z Indyj do Marsylji odbył przedstawiciel kilkuset miljonów Hindusów w niewygodnej kabinie drugiej klasy. Czemu? Bo na okręcie „Radżputana“ nie było trzeciej klasy. Skromność ta nie jest u Mahatmy środkiem reklamy, wynika z całokształtu jego poglądów i nauki. Gandhi jest dumny, ze stworzonej przez się teorji „biernego oporu“ i tuż po przyjeździe do Europy ujął swą naukę dla „krwiożerczych Europejczyków“

Gandhi na konferencji okrągłego stołu.



Na fotografji uchwycono moment bezpośrednio po oświadczeniu Gandhiego, że w dalszym ciągu będzie prowadził swą politykę wolnościową bez rozlewu krwi. Obok Gandhiego, na miejscu honorowem, siedzi przewodniczący konferencji lord Sankey.

w następujących słowach: „Doktryna nasza stała się potężną przez brak oporu. Wy należycie do wojowniczych ludów i prawdopodobnie mnie nie zrozumiecie. Powiadam jednak, że **„bierny opór“ jest najlepszą, najsilniejszą bronią.** Siła gnieździ się nietylko w mięśniach, muskuły nie są koniecznością. Siła jest w sercu. **Żaden naród nie może być zgnębiony, jeśli sobie tego nie życzy“.**

Potęga brytyjska od 300 lat opiera się na Indjach. Stamtąd Anglicy czerpali i czerpią swe bogactwa. **Indje są „perłą korony brytyjskiej“.** Drobny, półnagi człowieczek przybył do stolicy władców swego kraju, by żądać niepodległości dla „miljonów niemych niewolników“, a tem samem pozbawić Anglję najświetniejszej kolonji i — być może — podstaw imperjalnej egzystencji. Gandhi nie wywnętrza się na temat konferencji „Okrągłego stołu“; prawdopodobnie nie wierzy w pomyślny dla Indyj wynik, zamierza bowiem poza urzędowemi pertraktacjami, przemówić bezpośrednio do szerszych mas angielskich. „Pragnę — powiada — wyjaśnić angielskim robotnikom, którym rozwój przemysłu indyjskiego dał się najbardziej we znaki, sens dążeń wolnościowych Hindusów. Wiem, iż włókniarze z Lancashire grozili mi zlinczowaniem, ale nie obawiam się tego i mam nadzieję, że zdołam ich przekonać“. **Zasadniczym warunkiem uzyskania niepodległości jest dla Gandhi'ego zniesienie różnic kastowych i zrównanie praw mahometan i buddystów.**

O Anglikach trybun Hindusów ma wyrobione, acz niezbyt pochlebne zdanie. Londyn powitał go ulewnym deszczem. Gandhi uśmiecha się i żartuje: „Czyż można było oczekiwać czegoś innego? Jest to prawdziwie angielska pogoda: nie ma żadnego respektu dla ludzi“. Gandhi'ego zasypują pytaniami: **„Czy złoży wizytę królowi?“** Mahatma bezradnie rozkłada ręce: **„Jestem dobrowolnym więźniem rządu królewskiego. Jeśli król zechce, pójdę doń“.** Przemawia Gandhi siedząc na poduszce, rozłożonej na stole; zebranych przeprasza, usprawiedliwiając się tem, że od kilku lat nie może już przemawiać stojąc. Dość zresztą spojrzeć na drobną figurkę, by uprzytomnić sobie, że jedno silniejsze uderzenie angielskiego policjanta pozbawiłoby Indje apostoła i wodza. Ale siła duchowa „bezopornego“ Mahatmy jest tak potężna, że zamierza on w obozie wrogów „wykonferować“ wolność swego kraju. **„Bande Mataram!“** (niech żyje ojczyzna!) wołają doń Hindusi. Czy duch „mataram“ pokona pancerniki, złoto trustów i niezłomną potęgę brytyjską?

L. H.

———:o:———

Skazanie M. W. Farony i zdjęcie z niego szat biskupich.

Sąd w Radomiu na rozprawie publicznej skazał M. W. Farona za nieprawne używanie tytułu biskupa w korespondencji urzędowej na zł. 150 grzywny względnie 1 miesiąc aresztu. Jednocześnie dowiadujemy się, że z **polecenia władz sądowych policja ponownie zdjęła z niego szaty biskupie.**

M. W. Faron w piśmie swem „Polska Odrodzona“ sam uznał nielegalność noszenia szat duchowieństwa katolickiego i zamiast sutanny polecił używać swym duchownym czamary koloru czarnego. Sam jednak nie chciał zdjąć szat biskupich, aż ponownie zdjęła mu je policja. (KAP.).

Ujęcie 6 bandytów na Śląsku.

Policja katowicka przeprowadziła obławę w związku z ostatniemi napadami rabunkowemi. W wyniku obławy wpadło w ręce organów bezpieczeństwa **6-u bandytów, grasujących od dłuższego czasu na Śląsku.** Dwaj z nich: Wilhelm Betke z Warszawy i Eljasz Żołądź z pow. Słonimskiego przekazani zostaną prawdopodobnie do postępowania doraźnego.

OBCHÓD „RERUM NOVARUM“ WE LWOWIE. Stowarzyszenia robotnicze i organizacje katolickie w Lwowie urządzają w niedzielę 20 b. m. jubileuszowy obchód pod protektoratem arcybiskupa ks. dr. Bolesława Twardowskiego, dla uczczenia 40-lecia encykliki papieża Leona XIII o kwestji robotniczej. Obchód rozpocznie się pontyfikalną mszą św. w Bazylice Archikatedralnej, poczem ruszy pochód organizacyj i stowarzyszeń do Domu Katolickiego, gdzie odbędzie się uroczysta akademja.

INTERESUJĄCE WYKOPALISKA POD ŁĘCZYCĄ. We wsi Tum pod Łęczycą natrafiono na resztki cmentarza przedhistorycznego. Ekspedycja naukowa Muzeum Etnograficznego w Łodzi stwierdziła, iż cmentarz składa się z grobów t. zw. podkloszowych z epoki żelaznej. W grobach znaleziono szereg przedmiotów użytku domowego, broń i t. p.

25-lecie „Kurjera Poznańskiego“.

W tych dniach osiągnął 25-lecie pracy publicystycznej „Kurjer Poznański“, jeden z najpoważniejszych organów prasowych w Polsce. W przeciągu 25 lat swej działalności stał „Kurjer Poznański“ wytrwale na straży interesów katolickich i narodowych, a szczególnie wielkie zasługi położył za czasów rozbiorowych krzepiąc ducha narodowego i broniąc go przed zakusami germanizmu. Od początku aż do dziś dnia kierował nim wybitny publicysta i działacz polityczny, dr. Marjan Seyda. — „Głos Narodu“ przesyła jubilatowi na tej drodze gratulacje i życzenia owocnej na przyszłość pracy.

———:o:———

STRZAŁ W SKROŃ WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI. Onegdaj wydarzył się następujący tragiczny wypadek w majątku Marguciszki M. Dąbrowskiej. Bawiący tam porucznik 23 p. ul. Heczański, chcąc udać się do pobliskiego lasu, celem odpędzenia wilków napastujących stado owiec, wziął swój rewolwer i rozładował go celem napełnienia magazynu ładunkowego. Na ostrzeżenie obecnych **twierdził, że rewolwer już nie jest nabity, w dowód czego przyłożył rewolwer do skroni i nacisnął cyngiel.** Rozległ się strzał i por. Hreczański upadł. W stanie nieprzytomnym odwieziono go drezyną do szpitala w Wilnie.

KOT SPRAWCĄ POŻARU. Onegdajszej nocy w mieszkaniu D. Skupskiego, przy ul. Krochmalnej w Warszawie, handlarza z hal targowych, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie, **kot strącił ze stołu małą lampę naftową.** Ogień objął rozlaną naftę i przeniósł się na pościel. Parzeni ogniem domownicy wybiegli z mieszkania z wielkim krzykiem w bieliźnie, alarmując sąsiadów, którzy pośpieszyli z pomocą. Wezwana straż ogniowa pożar ugasiła.

Z całego świata.

O odnowienie kalifatu w Jerozolimie.

W drodze na konferencję Okrągłego Stołu w Londynie bawił w Palestynie przywódca mahometan indyjskich, Maulana Shaukat Ali, który odbył w Jerozolimie szereg konferencyj z wybitnymi działaczami i przedstawicielami prasy. Między innemi wyraził on pogląd, iż **koniecznem jest odnowienie skasowanego przez rząd Kemala kalifatu.** Obecnie nadszedł czas, aby powołać nowego kalifa. Za siedzibę nowego kalifatu, który powinien być międzynarodowym, zdaniem Maulana Shaukat Ali'ego należy obrać Jerozolimę. Tu też powstanie wyższa uczelnia mahometańska, której utworzeniem zajmie się Maulana Shaukat Ali natychmiast po powrocie z konferencji londyńskiej. Według niego pogodzenie się z Anglją oznacza nietylko rozwiązanie kwestji indyjskiej, ale także zagadnień, tyczących się Arabji i ludów mahometańskch. (KAP.).

Tajemniczy żydzi w Abisynji.

Istnieje legenda, wspominana również przez Klemensa Junoszę („Don Kiszot żydowski“), że w głębi Afryki istnieje plemię żydowskie, osiadłe tam w dawnych wiekach wśród miejscowych plemion pogańskich. Zbadaniem, ile jest w tej legendzie prawdy, zajął się amerykański uczony żydowski, dr. Fajtłowicz i stwierdził, że rzeczywiście w Abisynji są wyznawcy religji mojżeszowej, czystej bez późniejszych wpływów talmudu. Uważają się oni za jedynych przedstawicieli starożytnych żydów i jedynych spadkobierców ich religji. O tem, że w Abisynji przebywają oni bardzo dawno, świadczy fakt, iż nie znają zupełnie świąt Chanuka i Purim a w święto Paschy składają na ołtarzu ofiarę z baranka. Dotychczasowe badania zdają się przemawiać za opinją, że mogli oni opuścić Palestynę pod koniec istnienia państwa izraelskiego. (KAP.).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura i teatr.

Ciężki los teatrów lwowskich.

Zespół lwowskich aktorów dramatycznych zaprzestał przedstawień w Teatrze Rozmaitości, zaś teatr zrzeszeniowy artystów muzycznych nadal pozostaje na — Zamarstynowie. Powód jest identyczny. Co prawda zaofiarowano obu zrzeszeniom sale: dramatowi — Teatr Wielki, operze — Teatr Nowości, ale na warunkach niemożliwych do przyjęcia. Oba zrzeszenia zdecydowały się na zrezygnowanie z zaofiarowanych im sal: dramat zawiesza pracę, opera pozostaje dalej na Zamarstynowie. Równocześnie zanotowano we Lwowie pogłoskę, iż zespół dramatu lwowskiego postanowił przenieść się do Warszawy w związku z objęciem kierownictwa „Qui Pro Quo“ przez p. L. Schillera, b. kierownika artystycznego scen lwowskich.

Działające we Lwowie obecnie teatry zrzeszeniowe artystów nie będą mogły przezwyciężyć trudności finansowych i utrzymać się stale bez wydatnej pomocy. Gmina zaś żadnej pomocy teatrom udzielić nie może, ponieważ z zatwierdzonej w budżecie gminy kwoty 800 tys. zł. na cele teatralne po odjęciu już wydatkowanych kwot i umorzeniu wierzytelności, gminie pozostaje na obecny sezon teatralny kwota zaledwie 35.000 zł. Wobec takiego stanu rzeczy miasto nie może rozpisywać nowego konkursu na dzierżawę, jakkolwiek napływają bardzo poważne oferty. Wobec ciężkiej sytuacji prezydent uważa za jedyne wyjście z tego położenia uzyskanie wydatniejszej pomocy ze strony państwa.

TEATR REGJONALNY W POZNANIU.

W Teatrze Polskim w Poznaniu rozpoczął występy Teatr Regjonalny Skarżyńskiego, wystawiając widowisko folklorystyczne „Księzok się zyni“.

NAGRODA ARTYSTYCZNA M. ŁODZI.

Magistrat m. Łodzi ustalił już ostateczny tekst statutu dorocznej nagrody artystycznej m. Łodzi. Nagroda przeznaczona będzie dla przedstawicieli literatury i plastyki. Kolejno każdego roku przyznawana będzie przedstawicielowi innego działu sztuki. W roku 1931 nagrodzony będzie artysta-plastyk.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA JANA KOCHANOWSKIEGO

nastąpi w Lublinie na Rynku Starego Miasta w niedzielę 27 b. m. o godz. 1 po południu przy udziale władz i społeczeństwa ziemi lubelskiej. Na czele komitetu budowy pomnika Jana z Czarnolasu stoi Dr Z. Kukulski.

—:o:—

ZGON FRANCISZKA FRĄCZKOWSKIEGO.

We Lwowie zmarł po dłuższej chorobie serca śp. Franciszek Frączkowski, artysta dramatyczny i reżyser teatrów miejskich we Lwowie. Zmarły był w latach przedwojennych artystą teatrów miejskich w Krakowie, w czasie wojny — dyrektorem Teatru Polskiego w Łodzi, a w roku 1920/21 dyrektorem teatru w Toruniu. Ostatnio zajmował również stanowisko lektora wymowy na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

Ruch wydawniczy.

NOWE WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH.

Auerbach Marjan: Gramatyka łacińska, str. 253, zł. 6.—. Materjał dostosowany do umysłu młodzieży gimnazjalnej. Wartość podręcznika podnosi zestawienie analogicznych zjawisk w języku polskim i łacińskim oraz wprowadzenie do ksiąg semantyki czyli nauki o tworzeniu, znaczeniu zmianie znaczenia wyrazów łacińskich.

Bar Adam: Zapomniany powieściopisarz lwowski, str. VIII + 105, zł. 6. Życie i dzieła W. Łozińskiego, ujęto w formę jasną, przejrzystą i zajmującą. Praca jest odzwierciedleniem epoki, zaznaczonej w dziejach porozbiorowych prześladowaniem polskości w b. zaborze austrjackim.

Bętkowski Tadeusz Dr.: Chirurgja ćwiczeń fizycznych i spotu, str. 170 (bogato ilustrowana), zł. 7.—. Wskazówki rozpoznawcze i uwagi nad pochodzeniem uszkodzeń i schorzeń ćwiczebno-sportowych. Praca uwzględnia prócz doświadczeń samego autora także wyniki obserwacyj dokonanych w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportów w Poznaniu.

Dąbrowski Aleksander Dr.: Paktische Grammatik der deutschen Sprache, str. 164, zł. 5.—. Trzecie wydanie w ciągu pięciu lat. Materjał przejrzany, usterki usunięte, rozmiar tylko nieco zmniejszony. Jako uzupełnienie treści słowniczek niemiecko-polski.

Sotnicki Seweryn: Obrazki z dziejów Polski. Czytanka dla dzieci, str. 183 (bogato ilustrowane), zł. 3.—. Materjał podręcznika, ujęty w obrazki o charakterze literackim. Wprowadzenie ustępów, zatytułowanych „pamiętaj”, jest ogromnem ułatwieniem pracy dla dzieci i nauczyciela.

Szczepański Jan: Kultura klasyczna w zarysie. Opracowana przy współudziale Jana Parandowskiego, str. 465. zł. 12.—. Barwnie nakreślone obrazy kultury greckiej, rzymskiej i grecko-rzyskiej ze szczególnem uwzględnieniem życia publicznego, prywatnego oraz religijnego. Zaakcentowany związek między kulturą antyczną a nowoczesną. Książkę uzupełnia atlas, zawierający 360 ilustracyj oraz 2 mapki.

Rzeczy ciekawe.

Cesarz, który nigdy nie głodował.

Niezależna demokratyczna prasa niemiecka przypomina ostatnio okoliczności, które w poważny sposób obciążają „bohaterstwo“ członków niemieckiej rodziny cesarskiej, nie podzielającej w czasach wojny losów mas niemieckich, nie mających pod jej koniec nawet potrzebnych do życia i najniezbędniejszych środków żywnościowych. W chwili bowiem, **kiedy rewolucjoniści niemieccy zdobyli zamek cesarski w Berlinie** (w dniu 9 listopada 1918) znaleźli tam następujące zapasy żywności: 20.600 kg. mąki pszennej, 4.150 kg. mąki żytniej, 300 kg. mączki kartoflanej, 1.125 kg. grochu, 75 kg. fasoli, 300 kg. krup, 1.350 kg. kaszki. 75 kg. płatków owsianych, 225 kg. ryżu, 3.132 kg. cukru, 248 kg. herbaty, 11.795 kg. konserw warzywnych, 790 kg. marmelad, 2.830 kg. konserw owocowych, 820 kg. konfitur owocowych, 270 kg. konserw mięsnych, 180 litrów soków owocowych, 1.305 butelek śmietany, 1.141 kg. mydła i t. d. — Sam cesarz zaś, przebywając w kwaterze głównej za frontem, otrzymywał codziennie z Berlina wodę do picia w zaplombowanej beczułce.

Zemsta.

Była para jaskółek.

Śliczna młoda parka, która z wiosną zabrała się do budowania gniazdka.

Gniazdko miało być pod dachem starego dworu, gdzie zawsze przybycia jaskółek oczekiwano z upragnieniem, wierząc, że ich gniazdeczko szczęście przynosi.

U krokwi nad gankiem było miejsce ulubione zawsze ptaszkom.

Jaskółki powróciły z za morza, i witając znaną okolicę, białopodpierzonemi piersiami próły powietrzne fale.

Skrzydełka ich spiczaste, jakby wykrojone misternie, znaczyły się ciemnym szafirem na tle błękitów jak maleńkie liry.

Czasem zdawało się, że uderzą o ruń szmaragdową, tak latały nisko — aż przy belce pod dachem przyczepiły się do ściany, a widząc, że bezpieczne tu miejsce, odleciały, by za chwilę wrócić z pierwszą grudką gliny w dzióbku.

Praca szła szybko.

Gniazdko jak na drożdżach rosło, wyglądając jakby szara koncha, czekająca na cud żywego życia.

Niema chyba człowieka, któryby widząc takie gniazdko jaskółcze, nie uśmiechnął się życzliwie! Czyż to nie jest cudem bożym, że takie maleństwo prowadzone instynktem wybuduje sobie taki pałac?!

Jak się to nalata, nakołuje, nim przyniesie podściółkę miękką dla jajek, i jak pilnuje potem jaskółeczki siedzącej w gniazdku!

To przecież jest świat cały takiego ptaszka.

— — — — — — — — —

Jaskółka siedziała w gniazdku, widać było **jej łebeczek krągły i żywe** oczka, a mąż jaskółki wyfruwał po ziarneczka.

Co chwilkę wracał, przyczepiał się u krawędzi gniazdka, i dawał towarzyszce do dzióbka okruszynki, które znalazł lub muszki.

Czasem chciał zrobić jakąś niespodziankę, przyniósł więc na pazurku strzępek czerwonej włóczki i przywiesił przy wejściu, — widocznie miał jakiś zmysł dekoracyjny, lub poprostu naśladował ludzi z ich pomysłami.

Raz znowu przyniósł kawaleczek błyszczącego w słońcu szkła, — może myślał, że samiczka się ucieszy, i będzie się w niem przeglądać.

Ale niestety, dobra jego chęć nie została oceniona, jaskółeczka zgniewała się i wyrzuciła szkło z gniazdka, ruszając skrzydełkami z lekceważeniem na lekkomyślność małżonka.

— Przecież o takie szkiełko mogłyby się poranić pisklęta... — mężczyzna zawsze wymyśli niewiedzieć co! — myślała, patrząc uważnie gdy ptaszek z krategusowego krzaka zerwał kwiatek i niósł go dla niej w dzióbku.

— Teraz znowu z bukietem. — zgniewała się. — Lećże i przynieś mi jakiego tłustego robaczka, bo jestem głodna! — zapiszczała cieniutkim szczebiotem.

Pannę jaskółeczkę gniewało to dlatego, że widziała jak jej sąsiadka z gniazdka pod drugą belką jest karmiona przez męża glistami i dużemi muchami i słyszała ubolewanie nad sobą.

— Bardzo panią żałuję, że pani trafiła na jakiegoś zbyt poetycznie nastrojonego małżonka — grunt, proszę pani, to jest podstawa materjalna bytu — aż tu słychać jak pani burczy w brzuszku.

Wiadoma rzecz jak ubolewanie drugich boli. A ponieważ jaskółka nie chciała być za szczerą i odpowiedzieć po prostu:

— Mnie znowu to bardzo razi, że pani jest taka nieestetyczna i łyka takie glisty na surowo.

Skończyło się na tem, że nasrożyła się i zapiszczała do męża:

— Zajmij się czemś solidnem i nie kręć mi się tu po próżnicy!

Ale te nieporozumienia skończyły się z chwilą, gdy w gniazdku przybyły cztery żółte, okrutnie szeroko otwarte stale dzióbki, i ciągle upominały się o jedzenie.

Szczęście jaskółcze było bez granic.

Teraz samczyk sam nie byłby mógł już nastarczyć przynosić pożywienia, wylatywała więc i jaskółeczka na łowy, za muszkami i gąsieniczkami, młode zaś wyglądały z okienka i czekały z utęsknieniem powrotu rodziców.

— — — — — — — — —

Niedaleko na topoli żyła para wróbli.

Wiadomo, wróblom nie chce się trudzić około budowy gniazda, i tylko czatują na moment, aby młode jaskółeczki wyrzucić z gniazdka, podczas nieobecności rodziców, — a gniazdko objąć w posiadanie.

I tak się stało.

— — — — — — — — —

Można sobie wyobrazić rozpacz pary jaskółek, gdy nadleciawszy z pożywieniem zastały swoje pisklęta skrwawione i nieżywe na ziemi pod gniazdkiem, a w gniazdku wyglądające dwie głowy podstępnych wróbli.

Serduszka ich zmartwiały z bólu.

Jaskółka rzuciła się drżąc w konwulsjach na ciałka martwych ptaszków.

Dzióbkiem próbowała im otwierać dzióbki.

Swoją piersią chciała ogrzać — brała pod skrzydełka.

Oczka jej zachodziły jakby mgłą nieprzytomności.

A ojciec wzbijał się w górę i opadał nad ziemię nisko, przeraźliwie piszcząc.

Potem znowu zataczał kręgi coraz wyżej, jakby u samego Pana Boga pod niebem chciał się skarżyć.

Jaskółeczka oszalała w macierzyńskiej krzywdzie, tarzała się w prochu — była straszną.

Jeszcze raz opadła na zabite ptaszki, potem poszukała oczkami towarzysza, a widząc, że kołysze się na gałęzi starego smreka, poleciała ku niemu.

Chwilę skarżyli się sobie wzajem świergotem żałosnym, a potem naradziwszy się, przyfrunęli ku wywłaszczonemu gniazdku.

Zaatakowali wróble w glinianej twierdzy.

Zawrzała walka.

Pierze się sypało, i pisk i kwilenie bolesne wywabiło aż mieszkańców dworu, którzy współczuli biednym ptaszkom, ale nie mogli pocieszyć.

Wróble zwyciężyły, bijąc mocnemi dzióbami i cicho siedziały w głębi, czekając aż burza minie.

Po paru dniach wszystko wróciło do normalnego stanu, — a po jakimś czasie znowu główki młodych wróbelków wyglądały z gniazdeczka.

Lecz jaskółki nie zapomniały swej krzywdy.

Latały zawsze w pobliżu, i tylko czekały chwili odwetu.

„Oko za oko“ — stało się ich dewizą, — nie umiały przebaczać.

Niedola sprzęgła parę jaskółek jeszcze silniejszym węzłem niż miłość.

Jedynym ich celem była zaguba małych wróbli.

I czekały tylko sposobności, aby pomścić śmierć swych piskląt.

Takie maleńkie serduszko, a ileż mieści się w niem bólu!

— — — — — — — — —

Jednego razu para wróbli wybrała się na szukanie zapasów zimowych.

Gniazdo było wygodne, więc postanowiono w niem przepędzić zimę.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 20: św. Eustachego.
Poniedziałek: 21: św. Mateusza.
Poniedziałek 21: wschód słońca o godzinie 5.43, zachód o 18.03.

—oOo—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego P. A. U. odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. o godz. 6-tej. Na posiedzeniu naukowem cz. St. Windakiewicz przedstawi pracę prof. Juljana Krzyżanowskiego p. t. „Romans polski XVI w.“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

NOWY DYREKTOR PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Minister oświaty zamianował w drodze konkursu dyrektorem państwowej Szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie p. Wiesława Zarzyckiego, wybitnego artystę malarza, twórcę w dziedzinie sztuki stosowanej, znakomitego restauratora dzieł sztuki i znawcę technik malarskich. Dyr. Zarzycki został zamianowany w miejsce p. Raszki, który przeszedł na emeryturę.

16.000 OSÓB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ ETNOGRAFICZNĄ. W miarę zbliżania się zamknięcia wystawy, które nastąpi nieodwołalnie 30 b. m. ruch zwiedzających znacznie się wzmógł. W szczególności zwiększył się napływ wycieczek wojskowych i szkolnych, na skutek polecenia Kuratorjum Okr. Szkol. Krak., wydanego specjalnym okólnikiem Dyrekcjom szkół. Do chwili obecnej zwiedziło wystawę około 16.000 osób.

ZNIESIENIE ADMINISTRACYJNE 2-CH GMIN W POW. BOCHEŃSKIM. Dziennik Ust. Rz. P. z dn. 17 bm. zawiera rozporządzenie ministra spr. wewn., według którego gminy wiejskie Chrość i Podborze w pow. bocheńskim zostają z dniem 1 października br. zniesione a terytorjum ich włączone do gminy wiejskiej Staniątki w tymże powiecie.

UCZCIWY ZNALAZCA. Krzeszowski Czesław złożył w III Komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego kwotę 200 zł., którą nieznany osobnik pozostawił w restauracji Zabłockiego przy ul. Kazimierza Wielkiego.

BATEM PO GŁOWIE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Anny Kozik, lat 30, z Sułkowic, którą na ulicy Wadowickiej pobił mąż biczyskiem po głowie.

OFIARA KIESZONKOWCA. Zuckerowi Dawidowi, kupcowi skradziono przed główną pocztą z kieszeni zarzutki list wartościowy na 550 marek niemieckich.

„MIŁY“ SUBLOKATOR. Wanda Rzepecka zgłosiła w policji, że Bolesław Waga, jej sublokator, podjął z Banku Gospodarstwa Krajowego kwotę 83 zł. na skradzioną jej książeczkę oszczędnościową. Nadto skradł jej obrazy, biżuterję i książki wartości około 600 zł.

W tym celu, na dachu w spichlerzu wyszukały sobie między gontami otwór, i podbierały pszenicę, chowając ją w szpary desek i w dziupli w starej lipie w ogrodzie, — więc często na długo były nieobecne przy gniazdku.

— — — — — — — — — —

Młode wróbelki spały.
W gnieździe jakby nie było śladu życia.
Jaskółki nadleciały i zajrzały do wnętrza.
Serca szarpnęło im wspomnienie minionego szczęścia.
Oto nadeszła chwila czekana — chwila zemsty.
Odfrunęły szeroko.
I wróciły zaraz niosąc w dzióbkach grudki gliny.
Odlatywały w szalonym pędzie i wracały, bez szmeru zalepiając otwór w gnieździe.
Aż zalepiły go bez śladu.
Małe pisklęta wróble udusiły się we śnie.

— — — — — — — — — —

Na rynnie u krawędzi dachu spoczęły zmęczone jaskółki.
Piórka miały pobrudzone ziemią, a skrzydełka opadłe.
Przytulone do siebie, patrzały na gliniany wzgórek, który stał się mogiłką dzieci ich nieprzyjaciół.
Czemuż jesteście ptaszki biedne smutne, kiedy to o czem marzyłyście długo — stało się wypełnione?
Dlaczego nie świergotacie radośnie?
Tam oto grób tych, co były powodem niedoli waszej — a wy same wyglądacie jak widma nieszczęścia!

— — — — — — — — — —

Oto wam powiem:
Zemsta nigdy nie ukoi.
Bo zemsta jest raz drugi wziętym ciosem w własne serce.

Michalina Janoszanka.

O zarząd Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Szereg zmian personalnych, jakie w ostatnim czasie dokonano na różnych stanowiskach administracji m. Krakowa, zwrócił powszechną uwagę na instytucję, która w życiu naszego miasta odgrywa wyjątkową rolę i której losy i kierownictwo jej agend jest przedmiotem specjalnego, a powszechnego zainteresowania. Idzie mianowicie o Komunalną Kasę Oszczędności m. Krakowa. Wskutek śmierci ś. p. inż. Turskiego, a następnie ś. p. Dra Fedorowicza opróżnione zostały dwa miejsca w zarządzie tej Kasy: jedno członka zarządu z wyboru, zajmowane przez r. Turskiego — drugie, stanowisko naczelnego dyrektora, szczególnie ważne w dzisiejszym, przesileniowym okresie, trudnym do pomyślnego przetrwania dla wszelkich instytucyj finansowych, a więc i dla kas oszczędności.

Obsadzenie tych dwu stanowisk jest przedmiotem żywej dyskusji w różnych kołach w mieście, a jest zrozumiałem, że sfery stojące dziś u steru, pragnęłyby umieścić na nich swoich ludzi, bez względu nawet na ich kwalifikacje. Wydaje nam się jednakowoż, że Kasa Oszczędności powinna zarówno w interesie swego dalszego pomyślnego rozwoju, a także w interesie miasta i jego ludności, a nawet tych sfer, które chwilowo sprawują w niem rządy — pozostać poza orbitą jakichkolwiek spekulacyj politycznych. Zastrzeżenie to nasunąć się musi tembardziej, że publiczność powierzająca swe oszczędności instytucjom finansowym, jest dziś bardzo wrażliwa na wszelkie zmiany w instytucjach tych zachodzące i na jakiekolwiek nieprzemyślane pociągnięcia reaguje natychmiast w sposób, o jakim wielokrotne doświadczenie poucza, a który na funkcjonowaniu tych instytucyj musi odbijać się szkodliwie. Już przesunięcia na Ratuszu, które pociągnęły za sobą zmianę przewodniczącego Rady Kasy, nie pozostały bez ujemnego wpływu na tok jej obrotów, przyczyniając się do wzmożenia nastrojów popłochu, jaki chwilowo zaznaczył się wśród klijenteli Kasy pod wpływem zaburzeń finansowych w Niemczech.

Trzeba bowiem zrozumieć, że ci, co posiadają w kasie swe konta i lokują w niej swe oszczędności — a pochodzą oni ze wszystkich warstw społecznych i z różnych obozów politycznych — chcą widzieć w tej instytucji zarząd przedewszystkiem i tylko fachowy, wolny od wszelkich jaskrawości i aspiracyj politycznych, któreby mogły w jakimkolwiek stopniu wpłynąć na kierunek działalności samej Kasy. Całkiem naturalną jest ta niechęć do inowacyj drażniących i obniżających stopień zaufania, który zwłaszcza u Kas Oszczędności mierzony być musi najwyższą miarą.

To wszystko, co wyżej powiedzieliśmy, odnosi się w pierwszej linji do stanowiska naczelnika Kasy i dyrekcji stale urzędującej. Kwalifikacje fachowe ludzi zajmujących te stanowiska, wypełniać muszą ich charakter tak zupełnie, by na jakiekolwiek polityczne sympatje lub antypatje nie było miejsca. Dlatego też wydaje nam się, że usiłowania — o których się dziś w mieście już głośno mówi — narzucenia na członków zarządu, a zwłaszcza na stanowisko naczelnika zarządu, osób z zewnątrz Kasy, które dotychczas nie pozostawały z nią w ściślym związku, a już zwłaszcza osób zaangażowanych w polityczne walki — byłoby usiłowaniem w wysokim stopniu szkodliwem.

Zgóry też przestrzec należy, a to tak w interesie samej instytucji, jak i całej ludności miasta przed podobnemi eksperymentami. Zarząd krakowskiej Kasy Oszczędności powinien być rychło uzupełniony przez Radę tej Kasy bez żadnego z zewnątrz nacisku, jedynie na podstawie kwalifikacyj kandydatów i stopnia zaufania, jakie dane osoby zdobyły w społeczeństwie swą dotychczasową pracą dla dobra tej instytucji. Każdy fałszywy krok na tym terenie wyrządzi szkody nie dające się powetować ani rychło, ani łatwo.

Uroczystość poświęcenia Domu Wycieczkowego.

Wczoraj, w południe odbyła się uroczystość poświęcenia Domu Wycieczkowego przy Alei 3-go Maja, w obecności licznych przedstawicieli władz. Przybyli: wojewoda Kwaśniewski, delegat ministra oświaty p. Błoński, prezydent miasta Belina Prażmowski, dowódca korpusu gen. Łuczyński, rektor Uniw. Jag. Ks. Michalski, kurator okręgu szkolnego Nowicki, prezesi wszystkich urzędów państwowych itd. W klatce schodowej I piętra skupiły się delegacje wszystkich szkół i oddziałów harcerskich ze sztandarami.

Ceremonji poświęcenia gmachu dokonał Ks. Kan. Dr. Moliński, poczem wygłosił przemówienie wskazując na doniosły cel jaki Dom Wycieczkowy ma do spełnienia. Zakończył życzeniem błogosławieństwa Bożego dla nowego Zakładu.

Zkolei przewodniczący Komitetu budowy wiceprezes Ostrowski skreślił historję budowy tego pierwszego w Polsce Domu Wycieczkowego. Wzniesiona budowa stanowi pierwszą część całości Domu, który w niedalekiej przyszłości zostanie dopełniony 4 piętr. skrzydłem w kierunku północnym, ku ul. Reymonta.

Dom w stanie dzisiejszym mieści 19 sypialń zbiorowych na 213 łóżek, z salą jadalną, świetlicą, tarasem i salą natrysków. Koszt budowy z wewnętrznem urządzeniem wyniósł przeszło 530.000 zł. w czem udział rządu w formie subwencji — okrągło 290.000 zł. Twórcą planów budowy, nacechowanych wielkim rozmachem twórczym, niezwykłą pomysłowością i sumiennością jest architekt miejski inż. Edward Kreisler. Mówca wyraził gorące podziękowanie wszystkim, którzy do wzniesienia Domu Wycieczkowego się przyczynili.

Po odegraniu hymnu państwowego przemówił kurator Nowicki wyrażając życzenie, aby Dom Wycieczkowy pobudził ruch wycieczkowy do Krakowa i stał się ośrodkiem zdrowego ruchu harcerskiego i idei krajoznawczej. Delegat Ministerstwa p. Błoński dziękował gminie i zarządowi m. Krakowa za wzniesienie pięknego, pożytecznego gmachu. Uroczystość zakończyła zwiedzaniem nowoczesnych urządzeń zakładowych.

—:o:—

MIESZKANIEC PIWNICY SPOWODOWAŁ OGIEŃ. Straż pożarna w Podgórzu interwenjowała na ul. Zamoyskiego pod l. 34, w piwnicy domu, gdzie na korytarzu zapaliły się nagromadzone tam szmaty, śmieci, oraz nafta. Ogień powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem przez lokatora piwnicy Jana Laza, któremu spaliła się szafa. Straż ogień ugasiła.

INKASOWAŁ DO WŁASNEJ KIESZENI. Hrożeńczyk Franciszek, kortowy na boisku Cracovii zainkasował od członków sekcji tenisowej 169 zł. i zbiegł zabierając równocześnie sweter wartości 28 zł.

WŁAMANIE Z PRZESZKODAMI. Dnia 18 b. m. o godz. 2.30 usiłowali nieznani sprawcy włamać się do kiosku Estery Elbaum na plantach Dietlowskich. Włamywacze wywiercili kilka dziur w ścianie drewnianej, jednak spłoszeni przez patrolującego szeregowego policji zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia do włamania.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela popł. „Halka“ (gościnnie wystąpi p. Marja Bielecka).
Niedziela wiecz. „Wesele Fonsia“.
Poniedziałek: „Sztuba“.
Wtorek: „Rigoletto“ (z gośc. występem pp. Ady Sari, Szymonowicza i Romanowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: Wiedeń, gdy się śmieje i płacze (Zar. walca).
ŚWIT: „Hotel na Riwierze“.
BAGATELA: Rewia: Jak wesoło to wesoło. Film: Narzeczona z kabaretu.
SZTUKA: Małżeństwo przyszłości.
APOLO: „X — 27“ (w rolach Marlene Dietrich).
CORSO: Otwarcie kina dźwiękowego. Corso „Hadżi Murat“ (w roli gł. Iwan Możuchin, Lili Dagower).
ŚWIATOWID: Szary dom.
WARSZAWA: Cierniowa droga miłości (Olga Czechowa, Walter Rilla).
UCIECHA: Musisz pokochać (pod czarem Neapolu).

—o—

„HALKA“ ST. MONIUSZKI PO CENACH ZNIŻONYCH, dana będzie dziś w niedzielę, w premjerowej obsadzie, z wyjątkiem roli tytułowej, w której gościnnie wystąpi świetna śpiewaczka p. Marja Bielecka, artystka opery katowickiej. Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 4-ej po południu.

POWTÓRZENIE „RIGOLETTA“ Z ADĄ SARI, SZYMONOWICZEM I ROMANOWSKIM. Wczoraj się przedstawienie opery Verdiego „Rigoletto“ z gościnnym występem światowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, świetnego tenora opery lwowskiej Szymonowicza i cenionego barytona opery poznańskiej Romanowskiego, pod batutą dyr. B. Wallek-Walewskiego, spotkało się z ogromnym aplauzem publiczności, wypełniającej widownię teatru m. im. J. Słowackiego do ostatniego miejsca. „Rigoletto“ zostanie powtórzony w tej doskonałej obsadzie premjerowej, we wtorek 22 bm. wieczorem.

„HRABIOWSKI SPLEEN“ OPERETKA w 3-ch AKTACH „MITA“. Na dzisiejszo smutne czasy, jedyną okazją rozweselenia się będzie uczestniczyć w otwarciu Sezonu Teatralnego w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej L. 2, (róg Krupniczej). Przemiła, oryginalna nowa piękna sala Teatralna z nowoczesnem urządzeniem — zachwyca wszelka. Uroczystość na którą przyjaciół Związku i młodzieży zaprasza Zarząd, odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 7.30 wieczór.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY DAWNEJ KAPELI DWORSKIEJ, znany już w Krakowie ze swoich występów w latach ubiegłych, koncertować będzie w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od Zł. 1—7 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z TEATRU „BAGATELA“. Z powodu instalacji aparatury dźwiękowej Western-Electric od środy dn. 23 bm. kino „Bagatela“ nieczynne, w dniu tym rozpoczyna występy w „Bagateli“ nowy znakomity zespół rewjowy złożony z byłych artystów teatru „Qui Pro Quo“ i „Morskie Oko“. Na czele zespołu Leo Fuks i Stanisława Karlińska. L. Fuks w zespole gwiazd rewjowych stanowi osobną klasę dla siebie. W zespole gwiazd ujrzymy ponadto Irenę Carnero, pieśniarkę wysokiej klasy, — świetnych humorystów Janeckiego i Boruńskiego, — znakomitą parę baletową St. Heinricha i Janinę Prokopiakównę oraz zespół baletowy Tacjanna-Girls.

KINO MUZEUM. Celem uczczenia 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, o której wolność walczyli także polscy bohaterowie, wyświetlany będzie w Kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9. dziś w niedzielę film pt.: „ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ“. Potężna ta epopeja historji Stanów Zjednoczonych ilustrowana scenami batalistycznemi, utrwalona została na taśmie filmowej ku wiecznej pamięci wolnego narodu Ameryki.

7 lat więzienia za zamordowanie żony.

Wczoraj zapadł wyrok w głośnym procesie Mieczysława Kochanka, który na wiosnę br. zamordował swą żonę Helenę. Po przesłuchaniu kilku pozostałych świadków, przewodniczący rozprawy odczytał pytania dla przysięgłych, poczem wygłosili przemówienia prokurator Lewicki i obrońca Dr. Woźniakowski. O godzinie 1 pop. sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała przeszło godzinę. Pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa przysięgli zaprzeczyli 7-ma głosami, zaś pytanie dodatkowe w kierunku zbrodni zabójstwa zatwierdzili 11-ma głosami.

Na podstawie tego werdyktu trybunał pod przew. radcy Konopackiego wydał wyrok skazujący Kochanka na 7 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc. Kochanek przyjął wyrok spazmatycznym płaczem. Przy ogłaszaniu wyroku w sali rozpraw znajdowały się tłumy publiczności.

O zapobieżenie chorobom zakaźnym

Onegdaj odbyło się I. posiedzenie świeżo utworzonej Sekcji IX-tej Rady miejskiej dla spraw sanitarnych. Wicepr. m. Dr. Klimecki przedstawił stosunek sekcji do komisji sanitarnej, zatrzymującej dotychczasowy zakres działania i zdał sprawę w jakiem stadjum znajduje się organizacja wydziału IX-go Magistratu dla spraw sanitarnych. Sekcja przeprowadziła szczegółową dyskusję nad możliwościami zapobieżenia pojawieniu się w Krakowie epidemji czerwonki, duru brzusznego i plamistego.

W czasie od 13—19 b. m. zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 17, dyfterji 7, tyfusu brzusznego 4, czerwonki 4, odry 4, róży 2, meningitis epidemica 1 i kokluszu 2.

Fatalny skok z pociągu.

Z pociągu koło stacji w Bieżanowie wyskoczył niejaki Emil Gomółka, kominiarz, lat 30, chcąc się wcześniej dostać do domu, obok którego pociąg przejeżdżał. Gomółka padając na tor doznał ogólnych potłuczeń i wstrząsu mózgu. Nieprzytomnego opatrzyło Pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

List do męża włamywacza.

Policja przeszukując kryjówkę złodziejską na ul. Gęsiej, napotkała tam Marję Gajewską, lat 31, która właśnie pisała list (gryps) do męża włamywacza kasowego, siedzącego obecnie w więzieniu za kradzież kasową. Gajewska pouczała męża, w jaki sposób ma się tłumaczyć i na jakich świadków ma się powoływać w śledztwie. Gajewską aresztowano.

Aresztowanie bandyty-kasiarza.

W ręce policji wpadł niebezpieczny przestępca Józef Bochniakiewicz (l. 35), wielokrotnie karany włamywacz kasowy, operujący z bronią w ręku. Niedawno opuścił on więzienie w Poznaniu, gdzie odcierpiał karę za kradzież kasową. Bochniakiewicz podejrzany jest o współudział w usiłowanej kradzieży kasowej w Sądzie w Wieliczce i o zabójstwo do ścigającego go posterunkowego Dziuby.

Życie gospodarcze.

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Giełda: Waluty: dolary St. Zjednoczonych 8.91, 8.93, 8.89.

Dewizy: Holandja 360.60, 361.50; 359.70, Londyn 43.38½; 43.49, 43.28; N. Jork 8.925 8.945, 8.905; N. Jork telegraficznie 8.929, 8.949, 8.909; Paryż 34.99½ 35.09, 34.90, Praga 26.45, 26.51, 26.39; Szwajcarja 174.41, 174.84; 173.98; Wiedeń 125.56, 125.81, 125.19; Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin w obrotach prywatnych 211.92.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 115, 115½.

Pożyczki: 5% konwersyjna 44½, 6% dolarowa 65; 64, 7% stabilizacyjna 60¼, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda: Paryż 20.70, Londyn 24.86¾, N. Jork 8.11.87; Belgja 71.40; Włochy 26.77, Hiszpanja 46.60, Holandja 206.60; Berlin 120.90, Wiedeń 71.92, Sztokholm 136.95; Oslo 136.77, Kopenhaga 136.77, Sofia 3.70, Praga 15.16. Warszawa 57.30, Budapeszt 90.62½. Białogród 9.03, Ateny 6.63½, Konstantynopol 2.42¾, Bukareszt 3.05, Helsingfors 12.88½.

Z listów do Redakcji.

Jak zaradzić nadmiarowi leśników w Polsce.

Od jednego z techników leśnych, otrzymujemy następujące aktualne uwagi:

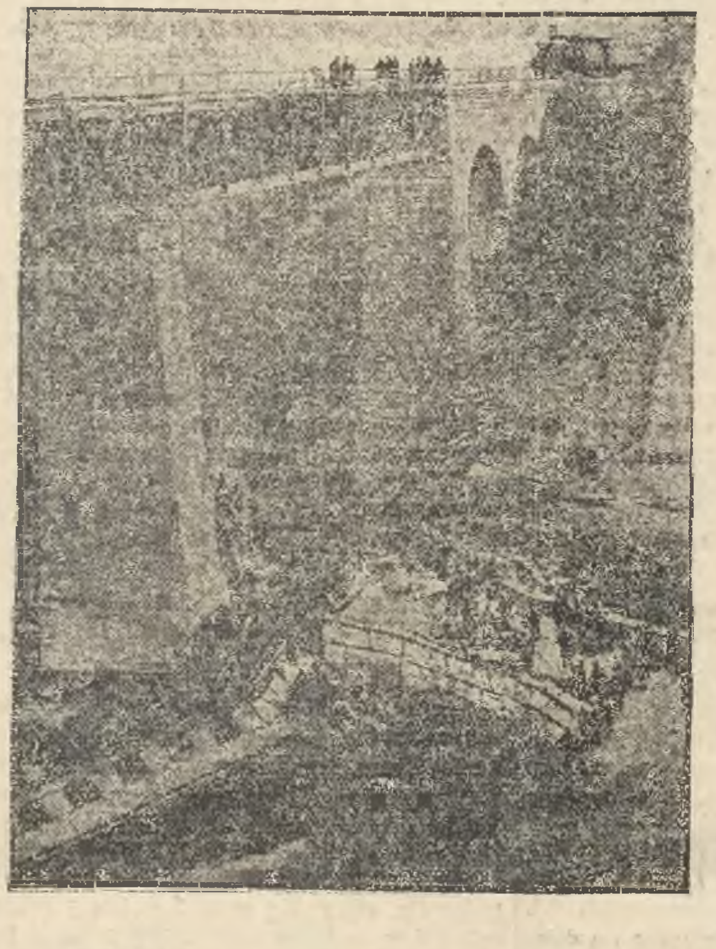
Pragnę na łamach prasy zabrać głos w sprawie **anomalji, jaka panuje w leśnictwie.** Zawodowy Związek Leśników stara się w ostatnich czasach **nawiązać kontakt z Australją, Kanadą i Brazylją,** w celu rozpoczęcia **emigracji leśników** do tych krajów, dla przeciwdziałania nadmiarowi leśników w Polsce. Mam jednak wrażenie, że projekty tego rodzaju nie odniosą pożądanego skutku, gdy równocześnie **zastępy młodzieży cisną się do szkół, w nadziei uzyskania pracy.** W konsekwencji bowiem rosnąć będą dalej kadry bezrobotnej inteligencji, rozgoryczonej, brakiem zajęcia i nędzą. Dzisiejsza sytuacja w leśnictwie przedstawia się wprost katastrofalnie, gdyż absolwenci zwłaszcza szkół średnich, **nie mogą znaleść nawet praktyki celem uzyskania dyplomu,** o posadzie zaś stałej i zapewnieniu sobie przyszłości niema nawet mowy.

Czy emigracja w zamorskie kraje jest pożądana? — Chyba nie, gdyż emigracja taka może skończyć się fiaskiem rzucając liczną młodzież na dno ostatecznej nędzy, w razie zaś pomyślnego obrotu emigracja zabierze z kraju najzdolniejszych fachowców, pozostawiając miernoty. Cóż wreszcie z tego, że w przeciągu roku dwóch lat, stu lub dwustu ludzi wyjedzie za morza, jeśli **co rok przybywa kilkuset fachowców, licząc 3 wyższe uczelnie 2 średnie szkoły i 5 niższych.** Utrzymywać zaś, nakładem olbrzymich kosztów, tyle szkół, żeby ich absolwentami zasilać Australję, Brazylję lub kadry bezrobotnych, nie jest chyba celowem. Jest natomiast skuteczniejsze lekarstwo na nadprodukcję fachowców i na brak warsztatów pracy. Reforma powinna pójść w dwóch kierunkach: z jednej strony zredukować ilość szkół leśnych, zwłaszcza niższych, oraz bodaj jedną wyższą uczelnię, z drugiej strony **ograniczyć napływ niefachowców do administracji leśnej.** Ileż to warsztatów pracy zajmuje ludzi **nie mających pojęcia o leśnictwie,** a którzy po pewnej ilości lat swego urzędowania doprowadzają las do opłakanego stanu.

Niepowetowane szkody przynoszą oni tak lasom, jak i wykształconej fachowo młodzieży, która z braku pracy musi czepiać się byle jakiego zajęcia lub zasilać kadry bezrobotnych. Nie wspominam już o tem, że gorzki to chleb, jeśli fachowiec musi pracować pod szefostwem takiego „praktyka“, który nie rozumie się nawet na swych zawodowych obowiązkach. Miarodajne czynniki winny w jaknajszybszem tempie wprowadzić **ustawę o wykonywaniu zawodu leśnika,** któraby zamknęła drogę do lasu różnym wykolejeńcom życiowym, a dała możność pracować właściwym ludziom na właściwych stanowiskach.

Mikołaj Poleszczuk, technik leśny.

Po zamachu na pociąg pod Bia Torbagy.



W ciągu prac nad uporządkowaniem miejsca katastrofy pod Biatorbagy władze badają z największą uwagą najdrobniejsze znalezione kawałki drzewa i żelaza. Onegdaj znaleziono na przeciwległej do wiaduktu pochyłości — w odległości mniejwięcej 10 do 100 m. od miejsca katastrofy — kawałek żelaznej rury. Okoliczność ta obala przypuszczenie, że ekrazyt, użyty dla dokonania zamachu, przyniesiony był w fibrowej walizeczce. Znaleziona rura jest prawdopodobnie kawałkiem niezdatnej do użytku rury gazowej. Ma ona około metra długości i 3 i pół cm. średnicy. Ekrazyt został umieszczony w rurze, następnie do rury wprowadzono dwa druty mosiężne, położono dwie baterje kieszonkowych lampek elektrycznych i prąd włączony został przez załączenie zamku, oderwanego od walizeczki. Należy zaznaczyć, że zamach w Juteborgu dokonany został zapomocą maszyny piekielnej podobnie skonstruowanej.

Anglja a Europa.

Tegoroczne obrady genewskie są o tyle charakterystyczne, że nie biorą w nich udziału właściwi kierowcy angielskiej polityki. Przejawia się to we wszystkiem, utrudnia rozwiązywanie nowych ważnych kwestyj, a najsilniej odbija się to w problemach gospodarczych. Anglja przeżywa obecnie ciężki kryzys finansowy, który w swych skutkach jest daleko idący i jako taki dotychczas nie znany w historji Anglji.

Jeszcze nigdy nie było tak silnie zachwiane zaufanie do waluty angielskiej jak obecnie. Jako przykład może służyć pierwsza pożyczka Banku Angielskiego w wysokości 50 miljonów funtów szterlingów, zaciągnięta we Francji i Stanach Zjednoczonych. Wszyscy, nawet dyrektorzy Bank of England, byli przekonani, że zawarcie umowy odnośnie do powyż. pożyczki uspokoi opinję publiczną i wzmocni zaufanie funta tak, że Bank Angielski nie będzie wogóle zmuszony do praktycznego wykorzystania tego kredytu.

Inaczej jednakowoż przedstawiała się rzeczywistość. Dyrektorzy Banku Angielskiego rychło przekonali się, że zaciągnięcie pożyczki dla upewnienia sterlinga nie doprowadziło do uspokojenia, lecz przeciwnie tak w kołach angielskich, jak i zagranicznych fakt zaciągnięcia pożyczki uważano za oznakę, że kurs sterlinga jest bardzo niepewny. Ogólnemu zaniepokojeniu towarzyszył gwałtowny odpływ kapitału z Londynu wskutek tego ta pożyczka musiała być zużyta na utrzymanie dotychczasowego kursu.

Zachodziła konieczność zaciągnięcia nowej pożyczki, większej niż poprzednia. Uzyskano ją również we Francji i Stanach Zjednoczonych w wysokości 80 miljonów sterlingów. Obecnie nie można przewidzieć, **czy pożyczka ta przyczyni się do uspokojenia na pieniężnym rynku angielskim i czy wstrzyma odpływ zagranicznego kapitału w Anglji?** Sytuacja angielska bardzo wyraźnie odbija się oczywiście na stosunkach w innych państwach Europy.

Kryzys finansowy w Anglji daje się odczuć także we Francji. Z jednej strony zauważyć się daje wielki dopływ obcego pieniądza pochodzącego z angielskich zakładów finansowych a wywożonego do Francji, a z drugiej strony na francuskim rynku Kredytowym daje się **zauważyć pewna powściągliwość i ostrożność, co przypisać należy temu, że Francja dwukrotnie wzięła udział w finansowaniu wielkich pożyczek dla Anglji. Francja doskonale uświadamia sobie wielkie znaczenie swej pomyślnej sytuacji finansowej i wystrzega się jakichkolwiek operacyj, które mogłyby doprowadzić ją do trudności finansowych.**

To wszystko nadzwyczaj komplikuje sytuację w Niemczech. Dotychczasowe zarządzenia w celu odrestaurowania niemieckich stosunków finansowych i warunków kredytowych mogą tylko wówczas odnieść pożądany skutek, jeśli po nich następować będzie długoterminowa pożyczka. **W przeciwnym razie należy przypuszczać, że wstrząsy, podobne do wstrząsu letniego będą się stale powtarzały.**

Obecnie jednakowoż, kiedy Anglja schodzi z międzynarodowego terenu, uzyskanie pożyczki dla Niemiec napotyka na poważniejsze, aniżeli dawniej trudności. Zamknięcie rynku londyńskiego wysuwa na pierwszy plan kwestję porozumienia politycznego z Francją, czem sytuacja w Niemczech jeszcze bardziej się komplikuje a pozycja Berlina znacznie się osłabia.

Niemniej trudna sytuacja zaznacza się i w innych państwach, liczących się z koniecznością zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Francuski rynek finansowy obawia się przedsięwziąć zbyt wiele zobowiązań, ale obecnie nie można zwrócić się w innym kierunku, gdyż bankierami świata stała się Francja. Należy bowiem uprzytomnić sobie, że Stany Zjednoczone po kryzysie niemieckim i angielskim zachowują się wobec kwestyj europejskich z nadzwyczajną rezerwą i raczej usuwają się dyskretnie.

Wreszcie i dla wszystkich innych państw, których stan finansowy jest oparty na trwałych podstawach, sytuacja jaka wywiązała się na międzynarodowym rynku finansowym jest bardzo pouczająca a jej rozwój z zainteresowaniem musi być śledzony ze względu na wzajemne walutowe i finansowe stosunki. Wszystkie te państwa uniezależnione od kryzysu, uświadamiają sobie, że **ewentualne stosunki z rynkiem międzynarodowym byłyby w obecnym czasie niedogodne i że zachodzi konieczność zdania się na własne siły.** żk.

Radio.

Poniedziałek 21 9.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 gospodarczy: 15.25 Transmisje z Warszawy; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisje z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Warszawy; 18 koncert popołudniowy. W programie arje operowe w wykonaniu p. M. Chmiel-Tryczyńskiej. Przy fortepianie dyr. B. Wallek-Walewski; 18.35 Dalszy ciąg koncertu; 19 Rozmaitości; 19.15 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Bar; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 Transmisje z Warszawy; 22.40 Program na dzień następny.

Lwów, (380,7). G. 15.10 Płyty gramofonowe; (Muzyka ludowa i lekka). 17.15 „O dziecku, które nie chce jeść“, pogadanka dr. P. Gleicha.

Warszawa (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 16,25 „Co każdy o gimnastyce wiedzieć powinien“; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 19 Rozmaitości; 19.20 Feljeton pt. „No jaskółce“; 19.35 Płyty gramofonowe; 19.40 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.16 Pogadanka radjotechniczna; „Raszyn i jego zasięg detektorowy“; 20.30 Operetka „Księżniczka Czardaszka“ E. Kalmana. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja, W. Elszyk (dyr.) oraz soliści: W. Poraj-Werminska, H. Sawicka, A. Wasiel, J. Popławski i in.; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Komunikaty; 22.40 Program na dzień następny; 22.45 Transmisja z Wilna; 23.15 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia Palace Hotel“.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gospod. Woj Śląskiego; 15.25 Wł. Włosik: Pogadanka z dz.: „Ogrodnik śląski“! 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Prof. Wł. Dziegiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej“; 20.10 Komunikat Strażactwa Śląskiego.

Zbrojne wystąpienie wojsk japońskich w Mandżurji.

Londyn, 19 września. W okolicy Mukdenu w Mandżurji doszło wczoraj do zbrojnego starcia między oddziałami wojskowemi chińskiemi a japońskiemi. Tło zajścia nie zostało jeszcze należycie wyjaśnione, ponieważ z obu zainteresowanych stron nadchodzą sprzeczne ze sobą wiadomości.

Wedle informacyj pochodzących ze źródeł japońskich, miał oddział żołnierzy chińskich napaść na straż japońską w celu wysadzenia w powietrze mostu kolejowego linji południowo-mandżurskiej. W następstwie wojska japońskie zdobyły i rozbroiły garnizon chiński w Peitaying i zajęły Mukden. W mieście doszło do drobniejszych starć między wojskami japońskiemi a chińskiemi, w toku których kilku żołnierzy zostało zabitych. Wobec groźnej sytuacji postanowiono główną kwaterę japońską przenieść z Dairen do Mukdenu.

Do nowego starcia doszło następnie pod Kwanczangtse. Gubernator chiński w Mukdenie natomiast oświadcza, że wojska japońskie zjawiły się nagle pod Mukdenem i otwarły nań ogień. Widocznie Japończycy szukają pretekstu, by zająć Mandżurję. Wedle niepotwierdzonych wiadomości artylerja japońska zniszczyła doszczętnie miasto Peitaying, przyczem kilkaset osób miało ponieść śmierć. Inne wiadomości mówią, iż Japończycy mieli oddać tylko kilka strzałów armatnich, inne wreszcie wersje głoszą, że walki w okolicy Mukdenu trwają w dalszym ciągu.

Mukden zajęty.

Londyn, 19 września. Z Tokio donoszą, że wojska japońskie zajęły pas fortyfikacyjny Mukdenu, a następnie wkroczyły do miasta, gdzie zajęły arsenał i wszystkie ważniesze budynki publiczne oraz punkty strategiczne miasta. Do poważniejszych walk nigdzie nie doszło. Rząd japoński miał się zwrócić do generalnego konsula japońskiego z wezwaniem zlokalizowania zajścia.

Burzliwe demonstracje w Nankinie.

Londyn, 19 września. Zbrojne wystąpienie wojsk japońskich w Mandżurji wywołało w Nankinie wielkie wzburzenie. Na dziś zwołano radę ministerów, na której minister spraw zagranicznych dr. Wang złoży sprawozdanie z sytuacji a następnie uchwalone zostaną środki zaradcze. Na ulicach Nankinu partje narodowe urządzają demonstracje, w których domagają się od rządu i prezydenta Ciang-Kai-Szeka, aby wszelkiemi środkami nie dopuścił do zajęcia Mandżurji przez wojska japońskie. Niesprawdzone pogłoski mówią, iż Japonja zamierza zająć linję kolejową Czanszun-Mukden.

Londyn, 19 września. Rząd japoński polecił swym ambasadorom w Paryżu Londynie, Waszyngtonie i Moskwie, aby poinformowały odpowiednie rządy o akcji wojskowej w Mukdenie.

Zwycięska ofenzywa Japończyków.

Londyn, 19 września. Japońskie ministerstwo wojny komunikuje, że sytuacja w Mandżurji poprawiła się do tego stopnia, iż narazie niema potrzeby wysyłania z Korei dalszych posiłków wojskowych. Wysłano natomiast do Mukdenu eskadrę lotniczą, celem utrzymywania łączności między poszczególnemi oddziałami wojskowemi. Po zajęciu Mukdenu japońskie władze wojskowe wydały odezwę, w której ręczą za utrzymanie porządku przez wojska japońskie.

Dziś po południu wojska japońskie zajęły ważniejsze punkty strategiczne w Mandżurji i rozbroiły wojska chińskie w Hinkow, Hopeh, Antung i Fuszum.

———×———

Zatarg japońsko-chiński na Radzie Ligi.

Genewa, 19 września. Na początku dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi, w nowym składzie, wszedł pod obrady zatarg zbrojny japońsko-chiński. Delegat japoński Yoshizawa złożył krótkie oświadczenie, w którem zawiadomił Radę, że o zajściach w Mukdenie dowiedział się dopiero z prasy. Później otrzymał od rządu swego potwierdzenie zajścia, nie otrzymał jednak bliższych szczegółów. O ile otrzyma szczegóły poda je do wiadomości Rady. Dziś rano może jednak zapewnić, że rząd japoński uczyni wszystko, aby uniknąć dalszych komplikacyj.

Delegat chiński Sze zaznacza, że również nie zna szczegółów oświadcza jednak, że będzie stale Radę zawiadamiał o ewentualnych

Anglja wobec ponownego spadku waluty.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu: nerwowość polityczna wzmogła się z powodu ostatnich wypadków. Dyrektor Banku Angielskiego zjawił się u Mac Donalda, aby mu przedstawić niebezpieczeństwo ponownego spadku kursu funta, co byłoby jego zdaniem nie do zniesienia. W związku ze spadkiem funta w N. Jorku krążą w izbie gmin najróżniejsze pogłoski, mówiono nawet o dyktaturze w Anglji. Sytuacja narazie jest niewyjaśniona.

——:o:——

Srodki rozbrojenia moralnego.

Memorjał min. Zaleskiego.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Min. Zaleski wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów Drummonda list, w którym przedkłada memorjał rządu polskiego w sprawie praktycznej realizacji rozbrojenia moralnego. Rząd polski domaga się zastosowania środków karnych w stosunku do wszystkich podburzających do wojny i karania ich więzieniem. Dziennikarze byliby, zdaniem rządu polskiego, najbardziej kompetentnymi do wynalezienia środków ochrony interesów międzynarodowych bez ograniczania wolności prasy.

UCHWAŁY RADY MIN. W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono dwa projekty ustaw, związanych z akcją na rzecz bezrobotnych, w sprawie czasu pracy w przemyśle i handlu oraz pracy młodocianych i kobiet.

ZBIÓRKI PUBLICZNE NA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, w którym ustala terminarz akcji naczelnego komitetu do spraw bezrobocia. Na 4-go października projektowana jest pierwsza zbiórka, która będzie powtarzana co miesiąc w każdą pierwszą niedzielę. Zbiórki będą obejmowały ofiary w gotówce i naturze, a odbywać się będą w lokalach zamkniętych i na ulicach.

NOWA ORGANIZACJA MINIST. OŚWIATY.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). W początkach przyszłego tygodnia będzie dokonana w Ministerstwie Oświaty zmiana organizacyjna przewidywana w nowym statucie.

WYGRANE A NIEZREALIZOWANE DOLARÓWKI.

Waszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Po sprawdzeniu w P.K.O. numerów starych dolarówek, wymienionych na serję trzecią, okazało się, że wiele osób wymieniło dolarówki, na które uprzednio padły wygrane. Wobec tego P. K. O. wzywa posiadaczy dawnych dolarówek 66619, 1972283, 363706, 377891, 412799, 754881, 917162, 943038, 975312, aby się zgłosiły do wydziału bankowego P. K. O., gdzie po udowodnieniu tożsamości osoby będą im wypłacone wygrane.

———oOo———

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Kierownikiem oddziału P. K. O. we Lwowie został mianowany dr. T. Kuc, dotychczasowy wicedyrektor P K. O. w Katowicach. Zastępcą kierownika mianowano Eugenjusza Szuberta.

Co sądzić o konflikcie wojennym japońsko-chińskim?

dalszych wypadkach. Przewodniczący Rady Lerroux przyjął do wiadomości oświadczenia reprezentantów obu stron i wyraził nadzieję, że sprawa zakończy się polubownie.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Z Moskwy nadeszły wiadomości, że rząd sowiecki śledzi z niepokojem kroki wojsk japońskich i wydał rozkaz dowództwu sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie zarządzenia ostrego pogotowia i skupienia oddziałów na granicy chińskiej.

——o——

Co sądzić o konflikcie wojennym japońsko-chińskim?

1) Japonja dąży oddawna do zagarnięcia całej Mandżurji. Jeśli wejście wojsk japońskich do Chin zostało spowodowane — jak twierdzi Tokio — napadem 200 żołnierzy chińskich na japońskich, to napad ten był Japonji bardzo na rękę.

2) Dalszy rozwój wypadków zależnym jest od tego, czy się uda mocarstwom (Lidze Narodów, której członkami są tak Japonja, jak Chiny) konflikt wojenny zdusić w zarodku, lub przynajmniej przeszkodzić jego rozszerzeniu się.

3) Najbardziej zainteresowaną jest Rosja sowiecka, sąsiadka Mandżurji od północy. W interesie pokoju świata leży, żeby Rosja trzymała się zdala od zatargu japońsko-chińskiego. — Uw. „Gł. Nar.“.

Napad rabunkowy na plebanję w kieleckiem

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Na plebanję we wsi Krajno, w gminie Górno, powiatu kieleckiego, dokonano napadu rabunkowego. Późnym wieczorem bandyci zajechali taksówką przed plebanję. Służba, myśląc, że to goście, otwarła drzwi i wpuściła bandytów do środka. Bandyci wtargnęli do sypialni proboszcza ks. A. Kucińskiego i zażądali wydania pieniędzy pod groźbą rewolwerów. Bandyci zrabowali około 9.000 zł., poczem zbiegli automobilem. Napad wywarł ogromne wrażenie, tem bardziej, że ostatnio powtarzają się koło Bodzentyna napady dość często.

——:o:——

Epir i Eubea nawiedzone trzęsieniem ziemi.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Epir i Eubea zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. Na Eubei zawaliło się kilkaset domów. W Epirze została zupełnie zniszczona wieś Kukuli. Uciekinierzy przybyli do Aten opowiadają, że okolice nawiedzone trzęsieniem ziemi wyglądają jak ruiny.

Uroczystości polskie na Kahlenbergu.

Dnia 13. b. m. odprawiło się w kościele św. Józefa na Kahlenbergu, należącym do Ks. Ks. Zmartwychwstańców, w XIX-tej dzielnicy Wiednia, na pamiątkę odsieczy Wiednia 1683., uroczyste nabożeństwo, osobno dla Polaków i Niemców. Polskie kazanie wygłosił i uroczystą sumę odprawił rektor kościoła Ks. Woj. Niemier, jak również nabożeństwo popołudniowe z błogosławieństwem. Pomiędzy wielu innemi brali udział: poselstwo polskie z nowym posłem Rzeczypospoltiej P. Łukasiewiczem i konsulat na czele. Po sumie odśpiewano hymn: „Boże coś Polskę“.

Konferencja z P. Prezydentem w sprawie zwołania Sejmu

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Po ostatniej konferencji premjera z marszałkiem Sejmu Switalskim w godzinach przedpołudniowych, odbyła się ponowna konferencja w Prezydjum Rady Ministrów premjera z obu marszałkami Raczkiewiczem i Świtalskim. Bezpośrednio po tej konferencji premjer udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej. Rozmowa P. Prezydenta z premjerem trwała długo. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie rozmowy dotyczyły zwołania sesji Izb. Decyzja w tej sprawie, jak mówią w kołach poinformowanych, jeszcze nie zapadła. Nie wiadomo, czy zwołana będzie sesja nadzwyczajna, czy też przyspieszona sesja zwyczajna.

Po konferencji z premjerem P. Prezydent przyjął ministra skarbu Jana Piłsudskiego, a następnie szefa departamentu Sprawiedliwości w Ministerstwie Spraw Wojskowych gen. Dańca.

100 PROJEKTÓW USTAWODAWCZYCH.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) W ministerstwach w ostatnim czasie wre bardzo wytężona praca. Chodzi o przygotowanie rozmaitych projektów ustawowych, które rząd po 7-miu miesiącach przerwy chce przedłożyć Izbom ustawodawczym. — Projektów tych ma być około 100.

DELEGACJA ZWIĄZKU LOKATORÓW U PREMJERA.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) Związek lokatorów i sublokatorów Warszawy będzie przyjęty w najbliższych dniach przez p. premjera i złoży mu obszerny memorjał, wskazujący na konieczność obniżenia komornego. Memorjał poruszać będzie poza tem sprawę nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku ochrony sublokatorów i sprawę ustawowego uregulowania prawa właścicieli domów do eksmitowania lokatorów w okresie zimowym.

Wstrząsająca tragedja w rodzinie zredukowanego.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Na ulicy Czerniakowskiej pod l. 112 zdarzyła się straszna tragedja rodzinna. Mianowicie zredukowany od 4 miesięcy kolejarz Teofil Gocławski, który od 20 lat był zajęty na kolei, dzisiejszej nocy chwyciwszy siekierę zadał nią żonie we śnie cios w głowę, poczem zadał kilka ciosów dwojgu dzieciom. Jednastoletni synek zbudzony jękami ukrył się pod łóżkiem. Po dokonaniu zbrodni Gocławski wyszedł do klatki schodowej i rzucił się z trzeciego piętra na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

———×———

NURMI ZWYCIĘZCĄ.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Dziś po południu odbył się w obecności 15 tys. widzów bieg na 5.000 m., w którym wziął udział fenomenalny Fin Nurmi, Kusociński i czterech dalszych zawodników. Zawodnik polski za szybko wyprzedził Nurmiego, który przy samym finishu wziął Kusocińskiego o pół metra. Czas Nurmiego jest słaby i wynosi 15 min. 8.2 sek., Kusocińskiego 15 min. 8.4 sek.

Lavra, młody zawodnik fiński, pokonał Petkiewicza. Gedgowd z „Polonii“ ustanowił nowy rekord w skoku wzwyż: 1.84 m.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.) Byli więźniowie brzescy otrzymali w ciągu soboty odpisy aktu oskarżenia. Zarzuty zawarte są na 108 stronach i dotyczą przedewszystkiem kongresu krakowskiego i rzekomego marszu na Warszawę, o czem swego czasu było głośno w prasie.

NEKROLOGJA.

Ś. P. ROMAN BOLESŁAW MATUS, b. kupiec, urzędnik Zakładów miejskich zmarł w Krakowie dnia 18 b. m. przeżywszy lat 37. Zmarły prowadził przed kilku laty sklep korzenny przy ul. Arjańskiej i znany był i ceniony w szerokich kołach zarówno dla swej prawości jak i niezwykłych zalet serca i umysłu. Zmarły był bratem kwestora Uniw. Jag. dra Henryka Matusa, osierocił żonę i kilkoro dzieci. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. na cmentarzu w Podgórzu.

Założona w r. 1900 — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907



PRACOWNIA

WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

FABRYCZNY SKŁAD

Płócien, Bielizny i Towar. Bławatnych

Kraków. **R. KOWALSKI** ul. **Wiślna 8.**

Poleca:

Płótna bieliźniane i pościelowe, bielizna męska i damska, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, kapy, firanki, koce, kołdry, sienniki, wyprawki szkolne. CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE, PŁOTNA LNIANE KOSCIELNE i do haftu. Ciepła bielizna trykotowa, swetry, PONCZOCHY, SKARPETY, FARTUSZKI, KRAWATY, kołnierze, KOSZULE MĘSKIE na miarę krój i wykonanie bardzo solidne. Do wypraw wszelkie gatunki płócien batyst., opali, zefirów.

Ceny niskie! Wielki wybór!

Choroby serca

Basedow Astma, Cukrzyca.

Wodolecznictwo, elektryzowanie, naświetlania, djeta, kąpiele kwasowęglowe i t. p.

Sanatorjum „SALUS“

Kraków, ul. Szujskiego L. 11.

TELEFON 113-95.

Wszelkie artykuły wchodzące w skład handlu korzenno-spożywczego — win wódek i delikatesów oraz owoców krajowych i zagranicznych

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Miód!

świeży lipcowy deserowy kuracyjny bez domieszek pod gwarancją z własnej a największej w państwie pasieki wysyła za pobraniem pocztowem 5 kg. 16·50 zł. — 10 kg. 31 zł. 20 kg. 58·— zł.

Eugeniusz Billński w Zbarażu.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na rat y

---

BUCHALTER

bilansista z najlepszemi referencjami, obznajomiony z buchalterją wszelkich przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych poszukuje posady, zakłada księgi i zestawia bilanse. Zgłoszenia: Nowy Sącz, skrytka pocztowa Nr. 196.

Fortepian

pierwszorzędnej marki,

krótki, krzyżowy, ton wielki,

czarny, piękny jak nowy.

tanio sprzedam

Nowy Sącz, ul. Rajtana

naprzeciw cmentarza

Sklarska



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz ozęśol zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Polonista

z ukończonem Studjum Pedagogicznem z praktyką poszukuje posady w jakimkolwiek zakładzie naukowym. Zgłoszenia do Głosu Narodu pod „Polonista“.

Folwark Chronów,

p. Wiśnicz obok Bochni

potrzebuje

1 pomocnika administracyjnego, 1 pastucha i 2 fornali.

Osoba w średnim wieku znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskim, sumienna i pracowita, skromnych wymagań, poszukuje posady na plebanję. — Zgłoszenia dla M. N. Ul. św. Krzyża 3. Kraków, u p. Kramarzowej m. 3.

Niebywała okazja!

Biorąc pod uwagę powszechny kryzys ekonomiczny i jednocześnie chcąc rozpowszechnić wyroby naszej firmy, postanowiliśmy dać możność najszerszym warstwom ludności zaopatrzyć się w najniezbędniejsze towary, przez obniżenie cen naszych wyrobów do minimum. W tym celu postanowiliśmy wysłać niezliczona ilość kompletów — towaru nadających się dla każdego domu. A więc

TYLKO ZA ZŁ. 10,80.

wysyłamy:

1 swetr męski do wkładania przez głowę (poolower) w najładniejsze desenie angielskie, 1 koszula trykotowa męska, zimowa w najlepszym gatunku lub 1 para kalesonów trykotowych, zimowych w najlepszym gatunku, 3 pary skarpetek męskich, zimowych, 1 szal męski czysto wełniany i 1 para podwiązek.

TYLKO ZA ZŁ. 19,80.

wysyłamy:

$8^1/_2$ metra kortu zimowego w różnych deseniach na suknię damską, 1 swetr (poolower) damski w najładniejsze żakardowe desenie angielskie, 1 koszula trykotowa damska, puszysta i miękka, 1 para majtek damskich, trykotowych, zimowych, w najlepszym gatunku, 2 pary pończoch cwernowanych, grubych, zimowych, 1 chustka zimowa na głowę w dobrym gatunku i 3 chusteczki batystowe z ładnym ażurkiem.

TYLKO ZA ZŁ. 28,20.

wysyłamy:

3 metry bostonu wełnianego podwójnej szer. 140 cm. w kolorach czarnym lub granatowym na eleganckie świąteczne ubranie męskie, 1 swetr męski do wkładania przez głowę (poower) w najładniejsze wzory i desenie, 1 koszula męska trykotowa, zimowa w najlepszym gatunku, 1 para kalesonów zimowych, trykotowych, w najlepszym gatunku, 3 pary skarpetek męskich, grubych, zimowych, 3 chusteczki męskie z kolorowemi szlakami i 1 szal męski czysto wełniany.

Powyższe komplety wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze na poczcie. Do powyższych kompletów doliczamy jako koszta opakowania i porta zł. 2,50

Bez ryzyka: O ile towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem. a pieniądze zwracamy. Omijajcie wszelkich faktorów i przekupniów, a piszcie bezpośrednio do nas.

Prosimy adresować:

SKŁAD FABRYCZNY

„PRODUKCJA WŁÓKIENNICZA“

Łódź. Skrzynka pocztowa 538.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki na wszelkie towary manufakturowe.

Apteka Mikuckiego — Kraków — naprzeciw Odwachu poleca Węgierski krem piękności, specyfiki krajowe i zagraniczne, Tlen do wdychiwań, Wina i mydła lecznicze, Przybory dla obłożnie chorych.

Administrację realności przyjmie za odpowiednie mieszkanie były sekretarz kat. Tow. Właśc. Realności w Krakowie. Zgłoszenia pod „urzędnik P“. 709.

Pektoraliki, koloratki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 40

Powtórzenie historji powszechnej nowoczesnej.

opracował J. K. Główny

Skład w księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

Cena 60 groszy.

„CZYSTOŚĆ“

PRALNIA — FARBIARNIA

Kraków XXII ul. Dąbrowskiego 11

FILJE:

Długa	66.	Kalwaryjska	7.
Koletek	9.	Sławkowska	23.
Karmelicka	68.	Sebastjana	3.
Potockiego	1.	Starowiślna	62.
Wielopole	3.	Zwierzyniecka	23.
Lwów		ul. Jagiellońska	15.
Rzeszów		ul. Kościuszki	2.

TYLKO 16 gr. kosztuje pranie kołnierza z połyskiem.

Do wynajęcia

3 pokoje kuchnia łazienka komfort

oraz osobny pokój umeblowany dla samotnego pana lub pani Kraków — Podgórze ul. Traugutta 24. wiadomość I. p. mieszk. 6.

Dywany perskie

kilimy makaty szale najtaniej najsolidniej naprawia Wesołowski - Jana 13

Duże 3-pokojowe mieszkanie

z przynależnościami, w nowym zacisznym komfortowym domu, na wysokim parterze, wynajmę na dogodnych warunkach emerytowi lub bezdzietnym. — Kraków, Nowa Olsza, ul. Orkana L. 26.

BIURO POWIERNICZE

św. Jana 18 telef. 170-37.

wykonuje wszelkie zlecenia: kupna i sprzedaży realności miejskich i ziemskich, prowadzi administrację domów i majątków, udziela porad technicznych i handlowych kontroluje bilanse kontrakty, przedsiębiorstwa, składy. Pośredniczy przy sprzedaży produktów rolnych i leśnych, przy imporcie i eksporcie.

Bunda okazyjnie do nabycia. — Związek Krawców ul. Florjańska L. 7. Kraków.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

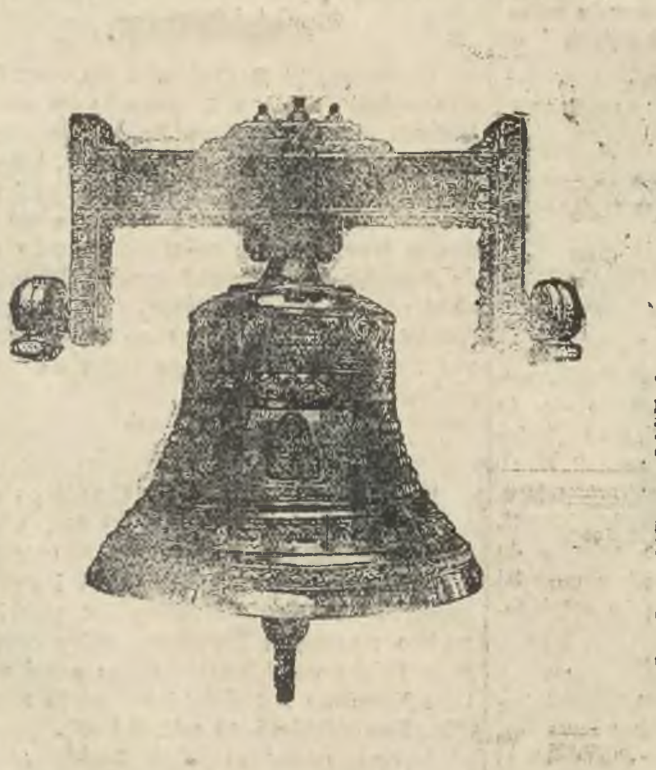
Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926

Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich żywych tonach, o nie dość gnionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków Św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

W CIĄGU 3 DNI STANIE SIĘ PAN

NIEPALĄCYM

SENSACYJNĄ BROSZURKĘ ORAZ PROSPEKT Z NIESPODZIANKĄ WYSYŁA BEZPŁATNIE.

FIRMA: „HERMES“ ŁÓDŹ skrz. poczt. 392

A.

NAJTANIEJ Płaszcze damskie, — suknie, futra, palta zimowe, raglany, ubrania męskie, obuwie i td. kupisz we firmie

J. i S. EMMER,

ul. Florjańska 43.

SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

i opałowych — właśc. Józefa Walkowa,

Kraków - Dębniki, ulica Madalińskiego L. 5,

tuż za mostem. telefon Nr. 181-39

poleca dostawę wszelkich materjałów budowlanych — jak wapno gaszone, cement, cegłę, dachówkę, papę, ter, trzcinę gips i t. d.

Jedyny skład w Dębnikach i na okoliczne dzielnice.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Wierchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.